

KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 35-41 i 33-42 Sobota, dnia 6 listopada 1948 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-136, PKO IKP nr VI-140 Nr 304
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sluzba Bezpieczenstwa Narodowego bedzie strzegla granic Czechoslowacji

PRAGA (PAP) Na wniosek ministra spraw wewn. Noska, rząd czechosłowacki zatwierdził projekt ustawy w sprawie przejęcia dotychczasowych funkcji straży granicznej i celnej przez organy Slużby Bezpieczenstwa Narodowego. Celem tego zarządzenia jest dalsze zabezpieczenie granic państwa i jego interesów gospodarczych.

Pierwsze echa wyborów w USA Vandenberg, Taft i Hartley przepadli w wyborach

Spadek papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej i londyńskiej

NOWY JORK (obsł. wł.). Inicjatorzy znanej ustawy antyrobotniczej, senatorowie Taft i Hartley, nie zostali ponownie wybrani do Senatu. Nie został również wybrany dotychczasowy przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu, Vandenberg. Miejsce jego zajmie senator z ramienia partii demokratycznej Tom Conelly. Wiceprezydentem Senatu zostanie sen. Albin Barkley.



Vandenberg Taft

Po wyborach w USA

Jedynym „Prorokiem”, który przewidział zwycięstwo wyborcze Trumana, był sam... Truman — tak orzekła prasa zachodnia na wieść o niespodziance, którą sprawili wyborcy amerykańscy, oddając głosy na partię demokratyczną i jej kandydata Trumana.

Zwycięstwo Trumana, aczkolwiek niewątpliwie stanowi swego rodzaju sensację, nie jest bynajmniej imponujące. Fakt, że spośród 95 milionów uprawnionych do głosowania 20 milionów, a więc niewiele ponad 20%, odpowiedziało się za Trumanem mówi o tym, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych ma za sobą wyraźne poparcie zaledwie małej części społeczeństwa amerykańskiego.

Dzisiaj można powiedzieć, że Truman wygrał wybory dzięki sprytnym manewrom taktycznym, którymi zdołał zwieść 20 milionów wyborców. Dopomógł Trumanowi w pewnej mierze i jego kontrkandydat Dewey swymi zapowiedziami o bezwzględnej czystce we wszystkich dziedzinach życia, co musiało poważnie zaniepokoić społeczeństwo amerykańskie.

W czasie kampanii przedwyborczej Truman osirol potępił komisję do badania działalności antyamerykańskiej, zarzucając jej wytwarzanie „atmosfery państwa totalnego i politycznego”.

Żądając wycofania antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a, Truman zyskał sobie poparcie przywódców amerykańskich związków zawodowych, którzy wezwali robotników do poparcia jego kandydatury.

Truman rzucił na republikanów, którzy stanowili większość w dotychczasowym Kongresie, pełną odpowiedzialność za sytuację wewnętrzną w kraju, za nieuchwalenie ustawy o budownictwie mieszkaniowym, za nieuchwalenie programu prac cywilnych, za odrzucenie przedstawionych projektów ustaw antyinflacyjnych, za uchwalenie reformy podatkowej, która pogorszyła znacznie sytuację mniej zarabiających i przyniosła redukcję podatków dla bogatych itp.

W dziedzinie polityki zagranicznej, która formalnie należy do prerogatyw prezydenta USA, wygrał Truman pokojowe nastawienie społeczeństwa amerykańskiego, występując w roli szlachetnego zwolennika pokoju i współpracy międzynarodowej. Potrafił on zaaranżować rękomy spór z sekretarzem stanu Marshalllem na tle zagadnienia palestyńskiego, dalej na krótko przed wyborami na tle własnego projektu wysłania do Moskwy sędziego Vinsona, dla przeprowadzenia pertraktacji ze Stalinem. Jeszcze w przeddzień wyborów powiedział Truman, że jego obowiązkiem jest uwzględnić każde zbliżenie, które by mogło doprowadzić do porozumienia ze Zw. Radzieckim i że nie podziela zdania, jakoby dalsze dyskusje pokojowe były bezcelowe.

20 milionów wyborców, a więc piąta ich część, uwiaryła w szczerość słów Trumana. W warunkach amerykańskich wystarczyło to, aby zasiadł on na okres czteroletni w Białym Domu. Czy będzie to jednak równoznaczne z realizacją przedwyborczego programu? Obawiamy się, że wyborcy amerykańscy zostaną zawiedzeni. (w).

Graziani przed sądem



Marsz. Graziani, którego „sława” sięga jeszcze czasów wojny włosko-abisyńskiej, stanął przed sądem w Rzymie oskarżony o współpracę z Niemcami po zawieszeniu broni z Włochami. Oskarżony Graziani nie stracił jednak rezonu, dumni, iż rząd de Gasperi'ego, który odznaczył orderami oficerów za ich udział w kampanii wojennej przeciwko ZSRR, nie pozwoli wyrzucić i jemu „krzywdy”.

ONZ zakończy obrady 8 grudnia Przyspieszenie prac w komisjach Zgromadzenia Oświadczenie wicemin. Wyszyńskiego

PARYŻ (PAP). Komisja ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych postanowiła, że wszystkie prace obecnej sesji Zgromadzenia powinny być zakończone najpóźniej dnia 8 grudnia. Aby przyspieszyć tok pracy, posiedzenia poszczególnych komisji będą się odbywały zarówno w godzinach rannych jak i popołudniowych oraz wieczornych.

PARYŻ (obsł. wł.). Zgromadzenie Ogólne ONZ podjęło debatę nad rezolucjami mocarstw zachodnich i Zw. Radzieckiego w sprawie kontroli nad energią atomową. Mocarstwa zachodnie występują z wnioskiem, by wielkie mocarstwa wraz z Kanadą rozpatrzyły możliwości międzynarodowego porozumienia w tej sprawie. Delegat Zw. Radzieckiego wicemin. Wyszyński wystąpił kategorycznie przeciwko tej propozycji, uzasadniając swe stanowisko tym,

że większość popiera plan kontroli amerykańskiej, podczas gdy mniejszość jest za kontrolą międzynarodową. Omawianie wniosku mocarstw zachodnich jest więc, jak stwierdza wicemin. Wyszyński, opóźnianiem załatwienia całego zagadnienia.

Spotkanie Sforza-Tsaldaris

RZYM (obsł. wł.). W piątek spotkał się w San Remo włoski minister spraw zagr. Sforza i grecki minister spraw zagr. Tsaldaris.

Koła polityczne przewidują, że w gabinecie amerykańskim nastąpią w związku z wynikami wyborów pewne przesunięcia. Pogłoski o ustąpieniu min. spraw zagr. Marshalla potwierdzają się. Poza tym przewiduje się ustąpienie min. obrony narodowej Forestalla oraz ministrów spraw wewnętrznych i handlu.

Jak donosi Agencja Reutera, na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się, jako reakcja na wyniki wyborów, nienotowana dotąd baissa papierów wartościowych. Tak samo spadły papiery znacznie na giełdzie londyńskiej.

WARSZAWA (PR). Komentatorzy polityczni stwierdzają, na marginesie wyborów powszechnych w Ameryce, że partia demokratyczna zwyciężyła dzięki demagogicznym przemówieniom Trumana w czasie kampanii wyborczej. Zwycięstwo demokracji świadczy o wielkiej naiwności społeczeństwa amerykańskiego, gdyż wystąpienie Trumana nie zawierało żadnych konkretnych momentów i stały w jaskrawej sprzeczności z wyznawanymi przez niego hasłami.

BERLIN (obsł. wł.). „Tägliche Rundschau” wyraża opinię, że Truman zawiązuje swoje zwycięstwo temu, że potrafił swych wyborców wprowadzić w błąd co do rzeczywistych celów, do jakich dąży. Truman, stwierdza pismo, przejął częściowo program Henry Wallace'a, kandydata partii postępowej, który nie miał do dyspozycji żadnej prasy, opanowanej przez kapitalistów.

„Berliner Zeitung” stwierdza, że wyniki wyborów dowodzą, że naród amerykański nie ma zaufania do dotychczasowej polityki rządu. Główną przyczyną zwycięstwa Trumana był, zdaniem pisma, jego zamiar wystąpienia swego osobistego przedstawiciela do Moskwy, zamiar, który przez min. Marshalla i jego poplecznika Dewey'a został udaremniony. Nacisk min. Marshalla na Trumana, by ten zaniechał wysłania swego przedstawiciela do Moskwy, „złamał Dewey'owi kark”, konkluduje pismo.

NOWY JORK (obsł. wł.). Według ostatnich obliczeń, wyniki wyborów w USA przedstawiają się jak następująco: (Dokończenie na stronie 2)

Przeciw tolerowaniu hitlerowców na stanowiskach w zachodnich Niemczech

NOWY JORK (obsł. wł.). W Nowym Jorku utworzył się nieurzędowy komitet, który wystąpi wobec Kongresu amerykańskiego z żądaniem wdrożenia śledztwa w sprawie tolerowania na stanowiskach rządowych w amerykańskiej strefie Niemiec znanych hitlerowców. Komitet stwierdza, że w czasie od lipca do września 1945 r. hitlerowcy bywali usuwani z zajmowanych stanowisk, lecz z czasem przestano ich pocią-

gać do odpowiedzialności, a w końcu korzystali oni nawet z amnestii.

Zgon artystki radzieckiej

LENINGRAD (obsł. wł.). W Leningradzie zmarła znana artystka teatralna Szurina Samojłowa, przeżywszy 87 lat. Samojłowa należała przez 62 lata do Zw. Artystów Sennichnych.

Nowe starcia w Palestynie

TEL-AWIV (PR) Rzecznik rządu Izraela oznajmił, że w Palestynie doszło do nowych starć w rejonie Gaza. 5.000 żołnierzy egipskich zaatakowało stanowiska oddziałów żydowskich, które dotychczas otaczały Egipcjan.

Sytuacja strajkowa w Finlandii

SZTOKHOLM (PAP) Z Helsinek donoszą, że punkt ciężkości akcji strajkowej znajduje się obecnie w mieście Abo, gdzie praca w porcie i w stoczniach została przerwana przez robotników na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami fabryki wyrobów porcelanowych „Arabia”. Jeden z teatrów Helsinek zadeklarował dochód z szeregu przedstawień na rzecz funduszu pomocy strajkującym.

Kongres szwedzkiej młodzieży komunistycznej

SZTOKHOLM (PR) W Sztokholmie zakończył się pierwszy kongres szwedzkiej młodzieży komunistycznej. Nowym przewodniczącym związku został Axel Janson. Kongres wezwał młodzież całego świata do aktywnej pracy na rzecz pokoju i do walki przeciwko usiłowaniu wciągnięcia państw skandynawskich do wojskowego bloku zachodnio-europejskiego.

Argentyna domaga się uznania jej praw do Wysp Falklandzkich

PARYŻ (PAP) W czasie debaty na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Argentyny dr. Jose Arce wystąpił z wnioskiem uznania suwerennych praw Argentyny nad Wyspami Falklandzkimi.

Montgomery podróżuje

FRANKFURT (obsł. wł.) Przewodniczący „rady obronnej” Unii zachodnio-europejskiej, marszałek Montgomery udał się do Frankfurtu, gdzie spotka się z 3 gubernatorami wojskowymi zachodnio-niemieckich stref okupacyjnych. Następnie uda się Montgomery do krajów Beneluxu gdzie przeprowadzi rozmowy z szefami sztabów tych krajów.

Handel dziewczętami w Wiesbaden

SZTUTGART (obsł. wł.). Prezydent wydziału zatrudnienia w rządzie wirtembersko-badeńskim ujawnił, że resort jego wpadł na trop manipulacji urzędu zatrudnienia w Wiesbaden, świadczącym o tym, że urząd ten uprawia handel dziewczętami, pod pozorem wysyłania dziewcząt do pracy za granicę. W sprawie tej zostało wszczęte śledztwo.

Z ŻYCIA

CIEZKO CHOREMU na udar mózgu katolickiemu biskupowi Berlina ks. kard. hr. Preysingowi Papież przesłał błogosławieństwo.

ZE WZGLĘDU na wzrost cen węgla i opłat za przewóz towarów w Bizonii nastąpi podwyższenie opłat za energię elektryczną od 10 do 20 proc.

PRODUKCJA ołowiu w Bizonii spadła ogromnie w ciągu bieżącego roku i nie osiąga nawet 20 proc. granicy produkcji przedwojennej.

DANIA w dalszym ciągu usuwa ze swego państwa Niemców. Pierwszy transport liczący 3000 osób przybył do Palatynatu. Następne dwa transporty po 6.000 osób przejmą kraje Badenia i Wirtembergia. Ostatnio mocarstwa okupacyjne wzbraniały się przyjąć Niemców z Danii do swoich stref.

WSZYSTYCY pracownicy Bizonii zostali opodatkowani na pokrycie kosztów tzw. „mostu powietrznego”. Władze okupacyjne spodziewają się kosztem ludności pracującej uzyskać miesięcznie 25 ml. marek. Wysokość podatku wynosi 60 fen. od każdego rozpoczętych 100 marek zarobku.

ANGLOSASKIE władze okupacyjne zgodziły się na obniżenie podatku nałożonego na tytoń, kawę, wino i piwo. W związku z tym ceny na te artykuły obniżą się o 30 do 40 proc. Natomiast inne artykuły pierwszej potrzeby ostatnio znacznie podrożały.

Z „GAULEITERÓW” hitlerowskich według akt trybunału norymberskiego — 10 popełniło samobójstwo, 2 umarło śmiercią naturalną, 9 zostało skazanych na śmierć wyrokiem sądu (z wyjątkiem jednego wszyscy zostali już straceni), 3 zasądzono na 20 lat więzienia, a 12 oczekuje w obozach dla internowanych na procesy. Jeden gauleiter (Lauterpasser) został uniewinniony, natomiast Uiberreiter zdołał zbiec policji alianckiej w czasie transportowania go do Pragi.

AMERYKANSKIE władze wojskowe nie robią Niemcom nadziei na posiadanie własnej cywilnej komunikacji samolotowej. Jedynie zagranicznym towarzystwom komunikacyjnym wolno będzie obsługiwać niemieckie linie powietrzne.

Szwalbe składa mandat prezesa NRS Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA (PAP) W dniu 4 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady Naczelna Rada Spółdzielcza. W prezydium zasiadli: wicemarsz. Szwalbe, wicemin. Droźniak, prezes CZS Ochab i min. Grubecki. Wśród członków NRS obecni byli m. in.: min. Świątkowski, Rabanowski, wicemin. Olewiński, sekretarz generalny ZSCHL. Bodański, przedstawiciele ministerstw, m. in. wicemin. Giebartowski i Widy-Wirski oraz czworo działaczy spółdzielczy. Po zagajeniu, wicemarszałek Szwalbe przedstawił sprawę, którymi zajmowało się dotychczas zarządzenie NRS oraz zawiadomił Radę, iż składa mandat przewodniczącego.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu CZS, złożył prezes

Ochab. Podkreślił on stały rozwój ruchu spółdzielczego na tle życiowego stosunku władz państwowych i pomocy partii politycznych oraz zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia ideologiczne, a przede wszystkim na konieczność dalszego przewyższenia błędnych teorii pokutujących je-

szcze w spółdzielczości. Pozostała część sprawozdania poświęcona była przedstawieniu najważniejszych zagadnień pracy i rozwoju spółdzielczości oraz omówieniu konkretnych zadań na przyszłość.

Prezesem NRS w miejsce wicemarszałka Szwalbe, wybrany został min. H. Świątkowski, a prezesem zarządu CZS, w miejsce dotychczasowego prezesa Ochaba, który również ustąpił ze względu na powołanie go na inny odcinek pracy, wicemin. Olewiński.

Delegacja IPH w Minist. Przemysłu i Handlu

Minister MINC

o prywatnym przemyśle i handlu

WARSZAWA (PAP) W ostatnim czasie minister przemysłu i handlu przyjął delegację Izby Przemysłowo-Handlowych, Omawiane były najważniejsze sprawy, dotyczące przemysłu i handlu prywatnego, w szczególności sprawy, związane z dekretem o najmie lokali i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

W wyniku dyskusji minister Minc stwierdził, że generalnie biorąc obciążenia fiskalne w Polsce w odniesieniu do przedsiębiorczości prywatnej, są raczej niższe, niż w szeregu krajów kapitalistycznych, natomiast usterki techniczne aparatu skarbowego, występujące sporadycznie, będą stopniowo usuwane. Polityka fiskalna zmierza do urealnienia wpływów podatkowych, a nie do likwidacji przedsiębiorstw prywatnych. Ostrze aparatu skarbowego skierowane jest przeciw nadużyciom i oszustwom podatkowym, które utrudniają normalne działanie organów państwowych. Rozbudowa sektora socjalistycznego odbywać się będzie stopniowo, przez szereg lat, przy uwzględnieniu zasad racjonalnej gospodarki i pełnego zabezpieczenia obsługi konsumenta.

Sprawy ulg dla pewnych kategorii

Burmistrz Grenoble wystąpił z RPF

PARYŻ (PAP). Burmistrz Grenoble oraz 4 radni miejscy wystąpili z gaullistowskiego Zgromadzenia Ludu Francuskiego (RPF). Jako powód swego wystąpienia podają oni fakt otrzymania rozkazu bezwzględnego stosowania się do dyrektyw delegata RPF w departamencie Grenoble.

na Ziemiach Odzyskanych, w odniesieniu do dekretu o najmie lokali, będą po przedstawieniu odpowiednich materiałów przychylnie rozpatrzone.

W przemyśle prywatnym nastąpią pewne przegrupowania w celu dostosowania jego produkcji do potrzeb gospodarki planowej i eliminacji tych form produkcji, które oparte są o surowce nielegalnego pochodzenia lub połączone są z dużym marnotrawstwem gospodarczym.

Rozszerzy się zakres zamówień stałych dla przemysłu prywatnego i pogłębi formy kontroli cen i kalkulacji.

Przyspieszenie wydawania koncesji dla prywatnych przedsiębiorstw handlowych przyczyni się do doposażenia rynku.

W zakończeniu min. Minc wyraził zgodę na odbycie dalszych konferencji roboczych.

Stefan Żółkiewski i Michał Rusinek biegłymi w procesie częstochowskiej gadzinówki

CZĘSTOCHOWA (TK). Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili ustalony został już skład Sądu w procesie kolaborantów z „Kurierem Częstochockim”, gadzinówki, ukazującej się w Częstochowie w czasie okupacji, który rozpocznie się 10 bm. Przewodniczącym Sądowi będzie sędzia S. O. Terpiłowski, ławnikami wyznaczeni zostali p. Zofia Gawronowa i p. Bartczak. Prokuratura Sądu Okręgowego postanowił zaprosić na rozprawę, w charakterze biegłych, literatów: Stefana Żółkiewskiego i Michała Rusinka. Zadaniem ich

Echa wyborów w USA

(Dokończenie ze strony 1)

stępuje: Truman otrzymał 22.171.417 głosów, Dewey otrzymał 20.363.695 głosów. Wallace otrzymał 1.024.384 głosy, a kandydat stanów południowych Thurmond otrzymał 850.380 głosów.

Partia demokratyczna zdobyła, według ostatnich obliczeń, w Izbie Reprezentantów 255 mandatów, a w Senacie 54 miejsca. Partia republikańska zdobyła w Senacie 42 miejsca.

NOWY JORK (PAP). Zwycięstwo wyborcze Trumana zadało cios różnym „instytutom badania opinii publicznej”, które w ostatnich czasach przekształcały się w bardzo intratne przedsiębiorstwa o wielomilionowych obrotach. Instytuty te prawie jednomyślnie przepowiadały porażkę Trumana na podstawie drobnozgodnych badań, przeprowadzonych za pomocą tysięcy urzędników.

Dalszy ciąg debaty nad sprawą Palestyn

PARYŻ (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wystąpił delegat amerykański Jessup z poprawką do wniosku brytyjsko-chińskiego.

Jak wiadomo wniosek brytyjsko-chiński przewiduje ostrzeżenie pod adresem Żydów i Arabów, że złamanie rozejmu pociągnie za sobą sankcje gospodarcze i polityczne, przewidziane w art. 41 Karty. Poprawka amerykańska przewiduje skreślenie tego ostrzeżenia.

będzie wypowiedzenie się w sprawie działu literackiego „Kurierem Częstochockim” oraz stanowiska, jakie powinni byli zająć literaci polscy wobec wydawnictw niemieckich.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie procesem, byłoby bardzo celowe urządzenie rozprawy w jednej ze świetlic fabrycznych, jak np. w świetlicy fabryki „Warta”, gdyż mała sala Sądu Okręgowego w Częstochowie nie będzie w stanie pomieścić nawet tych ludzi, którzy z racji swoich obowiązków powinni rozprawie się przysłuchiwać.



19

Nadjechał tramwaj. Nie tracąc czasu pozostawił chłopców w bramie. Zatłoczony tramwaj ze zgrzytem i pisaniem ruszył wolno z miejsca.

Krukowski wysiadł o jeden przystanek za wcześnie. Przeklinając podłą pogodę, szedł szybkim krokiem. Zły był na siebie, że w pośpiechu nie wziął nawet płaszcza. A jeśli zmuszony będzie pozostać kilka dni w Bydgoszczy?

Z daleka czerwienił się kompleks nowych budynków. Typowe niemieckie koszary — pomyślał — że też budując nie można uniknąć koszarowego stylu. Kończono właśnie pracę i na ulicę wyszedł długi szereg robotników. Minał ich pośpiesznie.

Formalności związane z wejściem do gmachu Wydziału II trwały dzisiaj specjalnie długo. Krukowski przechadzał się niecierpliwie po maleńkiej poczekalni. Nie wszedł jednak do wnętrza. Po dziesięć minutowym czekaniu służbowy zakomunikował mu, że porucznik Lipiński wyjechał wczoraj w teren.

— Kiedy wróci?

Służbowy nie umiał dokładnie powiedzieć. Prawdopodobnie za dwa, trzy dni.

Nie pozostało mu więc nic innego, jak pozostać w Bydgoszczy i czekać cierpliwie. Pocięczał się jedynie tym, że o ile Henryk jest już w Warszawie, będzie mógł mu dostarczyć jakichś wiadomości. Trzeba będzie jutro rano zamówić rozmowę telefoniczną z Warszawą.

Wychodząc spytał z zaciekawieniem służbowego kto buduje taki wstrętny gmach.

— A, to nowe niemieckie gimnazjum. Nazywać się będzie — „Albrecht Duerer Schule”.

Krukowski spojrzął zdumiony.

— Skąd mają tak kolosalne sumy na budowę takich gmachów?

Hm — wzdygnął żołnierz ramionami.

Z nietanąją złością popatrzał na służbowego. Przechodząc koło niewykończonych jeszcze gmachów spoglądał na nie z niechęcią. Czyż Polacy w Niemczech posiadają takie same szkoły? — pomyślał.

Krukowski wrócił do hotelu wyraźnie zdenerwowany. Zawieszenie w czynnościach służbowych utrudniało mu niezmiernie pracę. Na dodatek złego Julek wyjechał z Bydgoszczy. Żeby chociaż nie przebywał zbyt długo w terenie. Na pewno po powrocie umożliwi mu dalsze poszukiwania. Jak wykorzystać więc ten czas, który mu pozostał do dyspozycji do chwili powrotu Julka? Przecież nie będzie błąkał się po ulicach i czekał aż przypadek wprowadzi go na jakąś bardziej jasną drogę. Chociaż niektórzy z jego kolegów często liczyli tylko na przypadek, Krukowski wierzył tylko w rezultaty solidnej i wytrwałej pracy.

Kolację zjadł u siebie w pokoju. Przeglądał właśnie gazety, kiedy ktoś dyskretnie zapukał do drzwi.

Po chwili wsunęła się głowa boya.

— Telefon do pana.

— Do mnie?

— Tak, zamiejscowy.

— Nie wiesz skąd?

— Niestety proszę pana.

Krukowski zeszedł szybko na piętro. Uśmiech radości zajaśniał mu na twarzy, kiedy rozpoznał głos Henryka.

— Wypuścili mnie już. Przypadkowo komendant posterunku znał mojego staruszka. A co u ciebie słychać? Skomunikowałeś się już z Julkiem?

— Narazie u mnie wszystko po staremu — krzyczał Leon do słuchawki — Julka nie ma w Bydgoszczy. Jedź więc, jak najszybciej do Warszawy.

— Za godzinę mam pociąg.

— Acha. Słuchajno. Będąc już w domu wstąp proszę do Wolpka. Znasz go przecież? Ten kierownik Domu To-

warowego Woller i Ska. Obiecał mi ostatnio pierwszorzędną kupon materiału.

— A o co chodzi?

— Zapytaj się go, czy już nadeszły materiały. Klaniaj się pięknie jego kuzynce i Walentynowiczowi. Niech nie robią zaręczyn beze mnie.

— Powiedz mi tylko...

Jakiś szmer w słuchawce zagłuszył dalsze słowa Henryka.

— Hallo hallo...

Cisza. Krukowski zdenerwowany rzucił słuchawkę na widełki.

— Co za bałwan przerwał rozmowę. Nie można nawet spokojnie porozmawiać.

Zamyślony wracał po schodach do pokoju. Rozmowa z Henrykiem naprowadziła jego myśli na Emilię. Miał szczęście Walentynowicz. Naprawdę ładna dziewczyna. Kto wie co też teraz porabiają Walentynowicz ostatnie dwa dni przeleżał w łóżku. Miał podobno grype.

Na pewno go Emilię pielegnuje, nie więc dziwnego, że nie chce wstawać — uśmiechnął się.

Wtem ktoś znowu zapukał do drzwi. Krukowski wolno wstał. Drzwi otworzyły się i do pokoju wszedł solidnie ubrany mężczyzna.

— Czy mogę mówić z panem Sentkowskim?

Krukowski przyjrzał się uważnie intruzowi. Twarz wydawała mu się dziwnie znajoma.

— Pan pomylił się widocznie. Zajmuję ten pokój już od kilku godzin.

— Przepraszam najmocniej, widocznie pomyliłem się co do numeru pokoju.

Gdy zamknęły się drzwi za nieznanym Krukowski daremnie głowił się gdzie widział już tę twarz.

— Na pewno śledzą mnie dranie — pomyślał — Przecież nie ucieknę im.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mania wielkości Schumachera

Ambitne plany imperialistyczne przywódcy socjaldemokracji niemieckiej

Poznań, w listopadzie

Po wielkim rozgłosie, jaki po wojnie wytworzył się dookoła osoby dr Kurta Schumachera, przywódcy niemieckiej partii socjaldemokratycznej i pupila Anglosasów w ich walce o zdobycie Europy przy pomocy... Niemiec, przez pewien czas wzięto o nim. Wreszcie w łecie br. podano wiadomość, że Schumacher musiał się poddać amputacji nogi. Można więc było przypuszczać, że Schumacher rezygnuje z odegrania czynnej roli w polityce europejskiej. W ub. miesiącu ogłoszono jednak, że na zjeździe w Düsseldorfie partia socjaldemokratyczna wybrała po-

meckiego. Jestem przekonany, że uzyskam przewagę nad de Gaullem i Niemcy, moje Niemcy otrzymają misję odbudowy gospodarczej Europy!"

R. Henry zaznaczył wówczas że, Schumacher, na żądanie Anglosasów, może zaprzeczyć swoim wynurzeniom, prawdę jednak pozostanie, że wyszły one z jego ust. Zresztą zaprzeczenia żadnego nie było...

Oto plany Kurta Schumachera, które jeszcze szczegółowiej przedstawia swoim przyjaciółom anglosaskim. Nie nam Polakom, którzy znamy Niemcy lepiej niż ktokolwiek inny, dziwić się tym planom, gdyż wiemy, że od Bismarcka poprzez Hitlera do Schumachera... nic się w Niemczech nie zmieniło! Dla Francuzów natomiast, idących obecnie potulnie w rydwanie Anglosasów, wynurzenia podobne muszą stać się głosem przestrogi.

Dawne energie Francji są jakby uspione. I dziennik francuski zdobył się tylko na lakoniczne stwierdzenie, iż „wcale nie jest wykluczone, że Schumacher nie myli się co do przyszłej swojej roli”. Skoro bowiem USA i W. Brytania dojdą do ostatecznego porozumienia w sprawie losów Niemiec zachodnich,

Schumacher ma wszelkie widoki objęcia przodownictwa nowego „rządu”, gdyż, jak zaznaczył dziennik paryski, „wydaje się bardzo prawdopodobne, że Anglosasi myśleli o powierzeniu tego stanowiska Schumacherowi, jeszcze przed końcem br. Gdyby świat został skrwawiony po raz trzeci, najsmutniejszym z paradoksów byłby widok Niemiec, wysuwających swoją kandydaturę przeciwko Francji, celem odbudowy Europy, którą sami zniszczyli!”

Schumacher jest jednak zbyt Niemcem, aby odczuć choć na moment tragiczną śmieszność takiego paradoksu. Niemcy zaś w planach Anglosasów odgrywają zbyt wielką rolę, aby wzruszyły ich melancholijne żale Francji, nawet tej de Gaulle'a. Dlatego Schumacher, o ile chodzi o Anglosasów, posiada wszelkie dane, aby nie rezygnował i snuć ambitne plany.

Jedynie od młokujących pokój ludów świata, a szczególnie od mas pracujących, zależy będzie, by ludzkość nie została wciągnięta w kryminalną intrygę, którą pragną wojny „pour Monsieur Schumacher”, jak należało by strawestować słynne powiedzenie historyczne o „roi de Prusse”!

Dzajpur - „rózowe miasto”

Przepych i nędza krainy kontrastów

Po kapitulacji Hajderabadu — przycichło nieco o Indiach. Co pewien czas wybuchające powstania przeciwko białym i własnym braciom — doprowadziły Indie do ciągłego pogotowia, przyzwyczajły ludność i cały świat do tego, że wielki półwysep ciągle był areną wojenną, wciągającą w orbitę swych zainteresowań kilkanaście milionów mieszkańców.

Kiedy cichną strzały, wraca pozorny spokój. Widocznym śladem wojennych wydarzeń są tylko zniszczone miasta i osiedla rolnicze. Obronną ręką ze wszystkich do-

dla dobrze sytuowanych. W tym samym czasie, przed bramami „rózowego miasta” umierali wycieńczeni głodem biedacy którym nikt z pomocą nie śpieszył. Wieśniacy niejednokrotnie wędrowali z wyjąłowionych suszą wiosek do miasta, a opuszczone osiedla wiejskie pełne były trupów. Miasto jednak nie dawało poparcia i ubodzy wędrowcy szybko dzielili los współtowarzyszy. Takie są Indie — kraj kontrastów, w którym obok przepychu i ogromnych bogactw panuje skrajna nędza i panoszy się śmierć. (E).



Schumacher

nownie i jednogłośnie Schumachera swoim przewodniczącym. Oznacza to, że Schumacher nie rezygnuje, że mimo kalectwa pozostaje niebezpiecznym dla pokoju osobnikiem, że też zapewne wkrótce usłyszymy o nim więcej. A jeśli chwilowo zmuszony jest stanem zdrowia do unikania publicznej areny, to nie zaniedbuje prowadzić sekretnych rozmów ze swoimi mocodawcami.

O czym w nich może mówić Schumacher? Jakie snuje plany?

Cofnijmy się o pół roku wstecz, a znajdziemy odpowiedź na te pytania.

W marcu rb. znany dziennikarz paryski Raymond Henry ujawnił na łamach „L'Intransigeant” sensacyjne wprost wynurzenia Schumachera wobec „uprawnionego rozmówcy zachodniego”. W nawale wydarzeń światowych minęły one prawie bez echa, choć zasługują na baczny uwagę. W krótkim streszczeniu „wynurzenia” Schumachera brzmiały tak:

— „Za 2 lub 3 lata wybuchnie wojna. Wojska rosyjskie zaleją kontynent, a w Londynie lub Waszyngtonie znajdzie się tylko dwóch szefów państw europejskich: de Gaulle i ja. Jest bowiem konieczne, abym w chwili wybuchu wojny, był szefem konstytucyjnego rządu nie-

Smok i rycerz w herbie Gryfów - jedno z najstarszych miast Dolnego Śląska

Gryfów, w listopadzie.

Jednym z najstarszych miast Dolnego Śląska jest niewielkie miasteczko położone na drodze z Jeleniej Góry do Lubania. Ostatnia jego nazwa to „Gryfów Śląski”, choć jedni mówią „Gryfin”, inni „Gryfia Góra”, lub „Gryfogóra”. Stare kroniki niemieckie wspominają o istnieniu Gryfowa już w 963 roku. W 1025 r. zbudowany tu został drewniany ratusz, a w 1242 r. książę Bolko Kalfus (Łysy) nadał osadzie prawa miasta. W 10 lat później ten sam książę Bolko wybudował w Gryfowie pierwszy kościół z drzewa. Rozwój miastu zapewnił książę Bolko II, nadając mu w 1354 r. duże przywileje, tj.: zezwolenie na urządzenie jarmarków w dzień św. Bartłomieja, zezwolenie na tygodniowe jarmarki soli (przywożono ją z Wieliczki), zezwolenie na wolne wybory burmistrza i oddanie w jego ręce decyzji w sprawie osiedlania grodu, zezwolenie na posiadanie własnej miary i wagi, wolne łowienie ryb

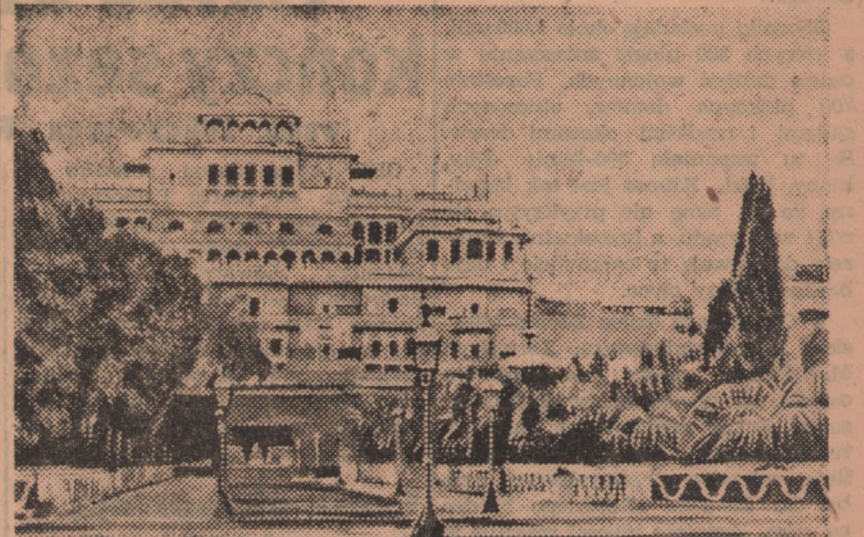
(w środy, piątki i soboty każdego tygodnia).

Gryfów Śląski posiada w swoim herbie smoka i rycerza z mieczem (stał niemiecka nazwa miasta — „Greifenberg”). Jak głosi podanie, rycerzem tym jest jeden z rodziny hr. Schaffgotschów (władcy Cieplic i Chojnast), który miał pokonać okrutnego smoka i uwolnić od niego miasto i jego mieszkańców. Ruiny zamku tej magnackiej rodziny niemieckiej, spokrewnionej ze śląskimi Piastami, znajdują się niedaleko od miasta. W samym mieście na rynku istniał niegdyś zamek zbudowany przez księcia Bolka I, ale został zburzony i na jego fundamentach postawiono... kino.

Jak wspominaliśmy, Gryfów to niewielkie miasteczko, podobne do setek innych miast Dolnego Śląska. Powierzchnia jego obejmuje 696 ha, a długość wszystkich ulic wynosi około 17 km. Na środku rynku stoi ratusz z dziwną wieżą podobną do wieży kościelnej, a w około niego rozrzucone są wąskie uliczki. Miasto posiada obecnie około 4.800 mieszkańców tj. o 1.100 mniej niż za czasów niemieckich. Miasto jest w dużym stopniu uprzemysłowione i prawie połowa jego obywateli pracuje w tutaj fabrykach. W Gryfowie istnieje Państwowa Fabryka Konfekcyjna (zatrudnia 900 pracowników), Państw. Fabryka Superfosfatu „Uboocz”, Państw. Fabr. Uczelnian Azbestowych, kilka fabryk przemysłu drzewnego, fabryka suchych farb, tkalnia mechaniczna i duże warsztaty samochodowe.

Wskutek działań wojennych w Gryfowie śląskim pewna liczba domów uległa zniszczeniu. Samo miasto żyje spokojnie i monotonnie. Jeśli chodzi o rzemiosło, to rozwinięte tu są tylko niektóre jego gałęzie, podczas gdy inne wcale prawie nie istnieją. Gryfów posiada aż 12 szewców, 2 ślusarzy, ale brak mu murarzy, szklarzy, zdunów i brukarzy. Sklepów prywatnych jest na mieście kilka, oraz dwie spółdzielnie, które się rozwijają b. dobrze. Spółdzielnia Spożywców „Świt” powstała jeszcze w 1945 r. otwierając wtedy 2 swoje sklepy. Dziś ta spółdzielnia posiada 5 sklepów różnych branż.

Gryfów Śląski posiada piękne okolice, które wspaniale nadają się na obozy letnie. Blisko miasta położony jest zamek Czocho, zapor wodna na Kwisie i sanatorium przeciwgruźlicze. Drogi wokoło są dobre, a miasto posiada połączenia kolejowe i autobusowe (ZAP).



Pałac maharadży Dzaipuru.

tychczasowych opresji wychodziło ksiąstewko Dzaipur, leżące w samym środku Radżputany, w jałowej pustynnej okolicy, która oddziela dolinę Gangesu i Dżamny od Gudżeratu i pozostałej prowincji Bombaju. Radżputowie byli narodem wojowniczym i najlepiej militarnie zorganizowanym. Piękny pałac maharadży, rządzącego do niedawna niepodzielnie Dzaipur, otoczony pięknymi ogrodami, kolorowymi pawilonami, malowniczymi wieżyczkami — góruje nad całym miastem. Radżputana składa się z 20 podobnych księstw, które podlegały dotąd kontroli angielskiego urzędnika, rezydującego w Adżmirze, obejmującej ogółem około 10 milionów mieszkańców.

Okres bohaterskich zmagani i wyczynów przypada w latach pomiędzy 600 i 1600 rokiem. Wielki Mogół Baber opanował pustynię Radżputany, a jego niemniej wielki wnuk Akbar miał jeszcze więcej szczęścia i wziął po prostu hinduskich książąt na swój dwór, ażeby na nich oprzeć własny tron. Krwawe rządy wprowadził pra-

2 Wydarzenia KULTURALNYCH

W salach Akademii Sztuk ZSRR otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego, zorganizowana przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR i Wszechniawkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą, ze strony polskiej zaś przez Biuro Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Na otwarciu przybyli: ambasador Polski w ZSRR Naszkowski, zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki — Kaloszin, przewodniczący WOKS Denisow oraz liczeni przedstawiciele moskiewskiego świata kulturalnego. „Otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej — powiedział prezes Denisow — służyć będzie wzmocnieniu łączności kulturalnej między Polską i Związkiem Radzieckim”. Na przemówienie prezesa Denisowa odpowiedział ambasador Naszkowski.

Wystawa posiada dwa działy: pierwszy dział poświęcony jest wzorcom samorodnej sztuki ludowej, jak tkaniny wełniane i lniane stroje ludowe ze wszystkich okolic Polski itp. Drugi dział zawiera wizerunki artystyczne wykonane pod kierunkiem artystów i instruktorów, jak tkaniny dekoracyjne, lalki, wyroby z drzewa, ceramika, hafty itp. Wystawa budzi duże zainteresowanie moskiewskiego świata kulturalnego.

W najbliższych dniach, w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przybywa do Polski, na gościnne występy grupa artystów radzieckich.

W skład grupy wchodzi znany tenor — E. Czirkwidze i A. Kuzniecowa — solistka Państwowego Teatru Opery i Baletu w Moskwie; młoda pianistka B. Pietrowska, śpiewaczka L. Mielnikowa (mezzosopran), solistka Filharmonii Moskiewskiej, baryton I. Szmielew.

D. Szafers jeden z najwybitniejszych wioloncelistów młodego pokolenia.

N. Musinien — akompaniator. Pobyt artystów radzieckich w Polsce potrwa około miesiąca.

Zagadnienia

Więcej troski o pasażera kolejowego!

Kolejnictwo polskie, mimo strasznych zniszczeń wojennych, odrodziło się bodaj najszybciej. Nasz kolejarz w pierwszym okresie powojennym prześcignął wszystkich i słusznie cieszył się uznaniem i podziwem całego społeczeństwa.

Kto zmuszony jest podróżować koleją, ten dzisiaj niestety zauważy niejedną czarną plamę na organizmie PKP. Od pewnego czasu rozwój kolejnictwa — przynajmniej na odcinku ruchu pasażerskiego — został w dość widoczny sposób zahamowany. Rzucają się w oczy niekiedy rażące zaniedbania. Sankcja pasażerów są na porządku dziennym — i niestety! — w większości wypadków są nazbyt uzasadnione. Pociągi pospieszne spóźniają się znowu, a przecież jeszcze przyswieszcza słońce, jeszcze PIHM nie zanotował ani razu usprawiedliwiającego wszystko mrozu!

To, co się dzieło w ubiegłe święta na wielu liniach kolejowych, jest już właściwie skandalem. Tłok był niemiłosierny. Na dworcach pasażerowie przeżywali katusze, a w pociągach ścisł był nie do opisania. Złorzeczenia na „po-

rzadki” kolejowe sypały się jak z rogu obfitości.

A przecież nie trudno było przewidzieć nasilenie ruchu pasażerskiego przy zbiegu dwu dni świątecznych (w dodatku 1-szy miesiąc!) Wielki był ruch oczywiście w związku z Dniem Zadusznym. Przecież ludzie pragnęli pomodlić się nad rozszanymi w całym kraju mogiłami swych najbliższych.

Jest jasne, że w związku z tym należało zwiększyć ilość pociągów, a co najmniej powiększyć skład pociągów. Chyba wagonów pasażerskich — po zlikwidowaniu letnich pociągów sezonowych — nam nie brak!

Coś tu jest grubo a grubo nie w porządku! Ktoś zawinił, ktoś czegoś zaniedbał!

Nie wątpimy, że doświadczenia ostatnich wypadków świątecznych wezmą kompetentne władze kolejowe pod uwagę i usuną braki, narażające dobre imię kolejnictwa polskiego na szwank, a również oszczędzą w ten sposób przykrość swoim klientom, którzy przecież za przejazd płacą i mają prawo domagać się możliwych warunków przejazdu. (k).

Twój obowiązek:

głodnych nakarmić, zmarzniętych ogrzać

wnuk Babera, Aurangzeb Groźny, który spalił Benares.

Dzajpur — różowe miasto — jak się je powszechnie zowie, jest stosunkowo nową rezydencją i miastem. Pierwsza rezydencja książąt mieściła się w Amber, Dzajpur dopiero w roku 1728 założono dzięki kaprysowi jednego z książąt. Rzuca się w oczy nowoczesna architektura, połączona z tradycjami Wschodu — szerokie ulice i prostokątne bloki domów, piękne aleje i wytworne autostrady. Dworce i hotele zbudowano daleko za miastem, a na drodze do tej europejskiej prawie dzielnicy spotykało się do niedawna jeszcze dużo oswojonych pawów, które wypłoszyły wojska i lotnictwo. Domy w Dzajpur utrzymywane są w kolorze malinowym i stąd nazwa miasta „rózowego”. Na ulicy spotyka się słonie, używane jako wierzchowce.

Mimo głodu mas ludu, maharadża hodował nadal w swoim parku piękne pantery suto karmione mięsem, a kupcy rozkładali przed dobre zaopatrzonymi sklepami swoje towary, przeznaczone wyłącznie

Tam, gdzie brzoskwinia dojrzeła Oborniki Śląskie - przedziwny ośrodek leczniczy

Oborniki Śląskie, w listopadzie. O 26 kilometrów od Wrocławia, a więc w najbliższej jego okolicy, znajduje się wspaniałe uzdrowisko, połączone z Wrocławiem ośmiu pętlami pociągów na dobie. Uzdrowisko leży o 100 metrów wyżej od Wrocławia, otaczają je ogromne lasy liściasto-iglaste, a od północnych wiatrów osłaniają miejscowość Kocie Góry, stanowiące jednocześnie doskonałe tereny dla początkujących narciarzy. Suchość terenu, balsamiczność powietrza, łagodny nizinny klimat, stworzyły tu idealne warunki dla uzdrowiska nizinnego, niebędącego.

Oborniki posiadają około 1.000 willi, z których 300 uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych. Pozostało 700 pięknych domów, otoczonych sadami i rzadkimi okazami drzew. Są tu wspaniałe 500-letnie dęby, kłony, buki. Klimat jest tak łagodny, że na zimę nie przykrywa się róż i winogrodu, a brzoskwinie i morele dojrzeją tu całkowicie i dają bardzo piękny owoc.

W Obornikach działa Zarząd Miejski i zarząd uzdrowiska. Zarządowi Miejskiemu zależy na rozwoju osiedla, na powiększeniu dotychczasowej liczby mieszkańców, których tu jest około 3.500. Powiększenie ilości zakładów przemysłowych było by dla Zarządu Miejskiego bardzo na rękę. Zupełnie inaczej traktuje tę sprawę zarząd uzdrowiska. Chodzi mu o zachowanie charakteru miejscowości, jako ośrodka lecznictwa, współdziała przy organizowaniu nowych sanatoriów i domów wypoczynkowych, niechętnie natomiast widzi powstawanie nowych zakładów przemysłowych. Mimo jednak tych nieporozumień oba zarządy pracują intensywnie na swych odcinkach i mogą się pochwalić dużymi sukcesami. Miasto wykończy remont gazowni, która zostanie uruchomiona w najbliższym czasie. Stara się o kredyty na generalny remont wodociągów. Urządza się park Jordanowski dla dzieci. Uporządkowano kąpielisko z piękną plażą. Wśród lasów obornickich mieści się leśne sanatorium państwowe na 155 osób, czynne od marca, odremontowane i urządzone luksusowo. Przed wojną istniał tu zwierzyniec, obecnie jednak zupełnie pusty — w którym gromadzi się powoli okaza fauny miejscowej.

Przy sanatorium zorganizowano ostatnio dom przysposobienia do pracy zawodowej dla ozdrowieńców na 150 łóżek. Ozdrowieńcy uczą się tutaj albo nowego zawodu, albo przyzwyczajają się do pracy po dłuższym okresie choroby, w starym zawodzie. Wykorzystuje się przy tym majątek ziemski sanatorium, wielkie 16-hektarowe ogrodnictwo, pastekę oraz hodowlę świnek morskich.

Warto podkreślić, że tego rodzaju zakłady nie mają dotąd żadnej podstawy prawnej i istnieją dzięki wysiłkowi jednostek. Tym bardziej

nabiera znaczenia szlachetny gest wrocławskiej WRN, która w swym przyszłorocznym budżecie przewidziała na obornicki zakład pracy jeden milion złotych.

Następną instytucją Obornik jest dom wypoczynkowy Warszawy, wykwiłpowany na 500 dzieci. Jest on również ciekawą instytucją. Dzieci przyjeżdżają tu całymi klasami razem z nauczycielami i w czasie swego pobytu w uzdrowisku nie przerywają nauki.

Wreszcie kończy się remont sanatorium miasta Wrocławia, na 150 łóżek, które ma wkrótce ruszyć.

Sam zarząd uzdrowiska dysponuje leczniczą na 60 łóżek, przez którą przewinęło się w tym roku około 70 chłopców, członków ZSCh.

W sezonie letnim przewija się przez Oborniki do tysiąca osób dziennie. Mimo braku rozrywek, kina — przyjeżdżają tu ludzie, aby wypocząć wśród wspaniałych lasów i wzgórz. W zimie mnóstwo początkujących narciarzy urwija się w okolicy.

Okres sztormów kończy sezon śledziowy na Morzu Północnym

Gdynia (p) Sezon połowów śledziowych na Morzu Północnym, w których obok kutrów innych państw biorą udział także kutry polskie „Dalmoru”, „Ławicy” i „Kampanii Bałtyckiej” — zbliża się do końca. Połowy stale maleją, a częste sztormy hamują inicjatywę rybaków, przy czyniając się do strat w sieciach. Mimo tych trudności nasze trawlerzy przybyły w ostatniej dekadzie do

Gdyni mogą poszczycić się dobrymi wynikami. Trawler „Merkury” przywiózł 92,9 t. śledzi, „Orion” 88,5 t., „Saturn” 80,4 i „Kastoria” — stosunkowo maleńki trawler — 49,3 ton. Na początku tego miesiąca przybyła do Gdyni „Saturnia” wyładowała pokazną ilość ryb 119,4 t. W rezultacie średnia przeciętna połowów dalekomorskich wynosi 86 t. W najlepszych miesiącach sięgała ona do 100 ton a nawet przechodziła nieraz tę granicę. Ciekawe jest, ile przywiezie złowionych śledzi znajdujący się w pierwszym rejsie po opuszczeniu stożni trawler „Dalmoru”, „Wulkania”, przerobiony i przystosowany do potrzeb rybołówstwa w poamerykańskiego statku zakupionego z demobilu. Inny siostrzany statek z tego demobilu „Wulkan” uda się po raz pierwszy na połowy dopiero w tych dniach. Wczoraj wypłynął on po bunkier do Gdańska i po załadunku soli i łożdu odplynie na Morze Północne.

Czesi eksportują motocykle

PRAGA (ZAP). Państwowe zakłady czeskosłowackie „Jawa” i „Zbrojovka” otrzymały wielkie zamówienie na motocykle od rządu państwa Izrael. Motocykle produkcji czeskosłowackiej cieszą się w Palestynie dużą popularnością i skutecznie konkurują z motocyklami produkcji brytyjskiej.

Zdziwienie Bartolemki (Z pamiętnika myśliwskiego)

Piękna, przeźnca — są lata dzieciństwa. Tym wspanialsze, że przesłania je mgła, że są jak daleki korowód, pachnący niejedną jesienią... Miałem dwanaście lat i była właśnie taka złota jesień, w której wyrosłe zajęce śmigają jak szare duchy, a kuropatwy sprzed łuf startują w trzasku skrzydeł. Mój najlepszy przyjaciel „wszystkich czasów” leśnik Bartolemko (trochę krewniak) poduczał mnie już w rzemiośle łowieckim. Dostawałem od niego (na wspólne obchody i wyprawy) małą strzelbinę 16-go kalibru, nabijaną, od wylotu lufy. Kapszomówka była starym na 50 m i z niej właśnie oddałem ten kapitalny strzał. Najładniejszy strzał dzieciństwa.

Wybrałm się podówczas z Bartolemką w jego gęste, tywiczne lasy. W polaci pełnej moczarów krzyczały dzikie kaczkę. Była to pora rannych zlotów, poprzedzających już smutny odlot. Ranek był jak

dzwon, ale spóźniliśmy się nieco i oto zaczął się mozolny pochód do jednego z jezior. Kaczkę uderowałem baraszkując, a słońce błyszczało w wodzie, jak zatopiony złoty dom. Pot ściekał mi z czoła i parzył niemilosiernie oczy. Pot i słońce. Bartolemko sapnął obok, ale pełzał jak wał. Biały szron kasał ręce. 10 metrów ciężkiego mrozu. Oto dopelzamy do ostatnich krzaków. Razem biją serca: stare i młode. Nakryte ciałem lufy — nie śmieję śmiać.

Wtedy to, niespodziewanie, porwały się kaczkę... Porwały się tak szybko, że bystry Bartolemko nie zdążył pociągnąć za spust. Porwałm się na nogi. Serca hucały jak młoty. I wtedy zobaczyłem orła... Nadciągał nisko lotem płaskim i bezszelestnym. Bartolemko pociągnął flintę i strzelił z przyrzutu... W sekundę potem poprawił z lewej... Ptak drgnął, machnął skrzydłami i ruszył w prawo. Bartolemko chybił. Nie słysząc jego klętw — prowadziłem orła machnął rusznicy. Oto już zasnuwał się za sosny. Szarpnąłem za spust... Była to kochana rusznica. Jej dym pachnie mi 20 lat. Orzeł skręcił się w kółko i poleciał w dół, jak pierzasta, rozskrzydlona szmęta. Bartolemko sapnął z rozkładniwienia. Pięćdziesiąt metrów dalej znalazłm się na mchu, szarpającego się w agonii. Okaz był tak wyjątkowy, że pomiar skrzydeł wyniósł 2,30 m. Nawet stary leśnik Bartolemko kiwał z uznaniem srebrną głową.

I jakkolwiek Bartolemko już nie żyje — jego pamięć i pamięć orła połączone są ze sobą na zawsze. I pamięć tamtej jesieni nad mokradłem, sygnując sobie listki jak kolorowy rękawiec. I pamięć wrzósów, kwitnących jak dym obok słońca w wodzie...

Kącik dla ubezpieczonych Emerytury dla Polaków b. obywateli niemieckich

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie emerytur dla Polaków b. obywateli Rzeszy Niemieckiej wyjaśniamy, że:

- a. pracownicy poczty niemieckiej winni zgłaszać prośby o przyznanie im tymczasowego zaopatrzenia emerytalnego do Ministerstwa Poczty za pośrednictwem właściwej Dyrekcji Dyrekcji Poczty w okręgu której pracowali,
- b. pracownicy niemieckiej kolei winni składać prośby do Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem właściwej Dyrekcji Kolei Państwowych,
- b. renciści winni składać prośby o wypłatę tymczasowego zaopatrzenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,
- b. pracownicy niemieckiego samorządu terytorialnego winni na pod-

stawie pisma okólnego Ministerstwa Z. O. z 24 marca 1947 r. (Dz. Urz. Min. Z. O. nr 3, poz. 62) składać prośby o tymczasowe zaopatrzenie do właściwego Wydziału Wojewódzkiego,

b. emeryci b. Rzeszy Niemieckiej winni na zasadzie dekretu z dnia 10 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 2/47, poz. 2) składać prośby do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie.

Wszyscy petenci winni do prośby załączyć: zaświadczenie zamieszkania, zaświadczenie obywatelstwa polskiego wystawione przez Starostwo, dokumenty oryginalne dowodzące uzyskanie praw do emerytury wzgl. renty za czasów przynależności do Rzeszy Niemieckiej.

Renty radzieckie Uprawnienia obywateli polskich

Obywatele polscy którym radzieckie instytucje ubezpieczeniowe przyznały renty emerytalne lub wypadkowe z tytułu ubezpieczenia, wynikającego z zatrudnienia poza obszarem Polski w granicach z sierpnia 1939 r., otrzymują od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczenia zastępcze w wysokości rent, wypłacanych w polskim ubezpieczeniu. Wypłaty te zostają rozciągnięte również na osoby, które — spełniając wszystkie warunki, wymagane do przyznania rent przez ubezpieczenia radzieckie — nie otrzymały dekretu, stwierdzającego ich uprawnienia do pobierania renty.

które obecnie wchodzi w skład Związku Radzieckiego.

Okresy ubezpieczenia na terenach Związku Radzieckiego i obszarów doń włączonych dolicza się — w wypadku nie przyznania jeszcze renty ubezpieczonemu — do czasu przebywania w ubezpieczeniach polskich. Uprawnienia do świadczeń z obu ubezpieczeń zalicza się łącznie, według obowiązujących przepisów polskich, mających również zastosowanie do osób, które podlegały jedynie ubezpieczeniu radzieckim, a za trudnienia, uzasadniającego ubezpieczenie w Polsce nie podjęły.

Obywatele polscy, którzy byli zatrudnieni podczas ostatniej wojny na obszarach Związku Radzieckiego, okupowanych przejściowo przez Niemców, lub ulegli tam w okresie okupacji wypadkom — otrzymają również przysługujące im renty.

Pod pojęciem „renty radzieckie” rozumie się również renty przyznane w. n. należne obywatelom polskim z tytułu ubezpieczenia na terenach dawniej Rosji, oraz Litwy, Łotwy, Estonii i tych części Finlandii,

Odprawy wypadkowe

Pracownik, który utracił zdolność do zarobkowania wskutek wypadku lub choroby zawodowej w stopniu, nie przekraczającym 20% korzysta po upływie dwu lat od wypadku z tzw. kapitalizacji pobieranej renty. Otrzyma ją w wówczas jednorazową odprawę w 36-krotności wysokości ostatniej renty, wypłacanej przed upływem 2-letniego terminu.

towych, wypłaconych po dniu powstania uprawnienia do odprawy.

Prawo do jednorazowych odpraw wypadkowych przysługuje również tym rencistom, którzy w okresie pobierania 20% renty ulegli powtórnie wypadkowi w zatrudnieniu. Wówczas pierwsza renta zostaje skapitalizowana, a druga i ewentualnie następujące są nadal wypłacane w dotychczasowym wymiarze.

Jeśli rencista, którego renta została skapitalizowana, umrze przed podjęciem odprawy, pozostała rodzina korzysta z rent wdowich i sierocych, oraz z jednorazowej zapomogi pośmiertnej, wypłacanych w zgodzie ubezpieczonego wskutek wypadku lub choroby zawodowej.

Odprawa to zostaje wypłacona po otrzymaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgody rencistów na ten sposób likwidacji jego pretensji z tytułu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych. Jeśli wypłata następuje w terminie późniejszym, to wysokość odprawy zostaje zmniejszona o ilość rat ren-

Renciści z ubezpieczenia zagranicznego

Osoby zamieszkałe w Polsce, pobierające renty francuskie lub belgijskie z tytułu ubezpieczenia wypadkowego lub emerytalnego, mogą korzystać z zasiłków rodzinnych na równi z polskimi rencistami. Te same uprawnienia przysługują również i sierotom po robotnikach przemysłowych i rolnych, ubezpieczonych we Francji lub Belgii. Sieroty po górnikach otrzymują odpowiednie renty z ubezpieczenia francuskiego.

dzinnych na podstawie polskiego wstawodawstwa ubezpieczeniowego.

Zasiłki rodzinne

Jeżeli chodzi o pracowników, uprawnionych do rent inwalidzkich lub starych na podstawie ubezpieczenia francuskiego i polskiego, to otrzymują oni zasiłki rodzinne na ogólnie obowiązujących zasadach.

Ubezpieczeni, których dzieci korzystają ze stypendiów, lub przebywają w internatach szkolnych, mogą na równi z innymi korzystać z zasiłków rodzinnych. Ani stypendium bowiem, ani umieszczenie dziecka w internacie nie zwalnia rodziców pracowników z obowiązku utrzymania dziecka.

Również na dzieci pracownicze, nie zatrudnione zarobkowo, a podlegające ubezpieczeniu chorobowemu z racji uczęszczania do szkół przysposobienia przemysłowego lub liceów przemysłowych, przysługuje dodatek rodzinny.

Wyjątek stanowią jedynie wypadki, gdy całkowity koszt wychowania dziecka pokrywany jest z funduszy publicznych, jak to ma miejsce np. odnośnie uczniów szkół wojskowych, lub studentów, korzystających ze stypendiów w związku z odbywaniem studiów za granicą.

Górnicy-repatrianci, lub pozostali po nich rodziny, otrzymujący swe pensje ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, są uprawnieni do pobierania ze Spółki również i należnych im zasiłków rodzinnych. Zasiłki rodzinne będą wypłacane rencistom - repatriantom kwartalnie, przy czym wypłaty zaległe obejmą okres od dnia 1 lutego br., tj. od dnia pierwszej wypłaty zasiłków ro-

Szkolnictwo w ZSRR

W Rosji przed rewolucją w szkołach powszechnych i średnich uczyło się tylko 7,9 milionów dzieci i młodzieży. Jeżeli chodzi o wieś, to wykształcenie średnie było właściwie niedostępne. Dość wspomnieć, że w szkołach na tym poziomie było 600 młodzieży ze środowisk miejskich, a tylko 10 ze wsi.

Przed ostatnią wojną na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego studiowało 0,33% całej ludności, podczas gdy u nas tylko 0,13 proc.

Według planów na koniec bieżącego okresu planu pięcioletniego, liczba słuchaczy na wyższych uczelniach wzrosła w stosunku do 1938 r. o 74 tysiące. Liczba uczniów szkół powszechnych i średnich z 29,4 mil. na 31,8. Poza tym 1,2 mil. studiować będzie w szkołach średnich specjalnych.

Jeżeli do tych wszystkich danych dodamy fakt pokrycia już w 100 procentach zapotrzebowania na podręczniki szkolne oraz, że wszystkie narody ZSRR posiadają szkoły, w których językiem wykładowym jest własny język ojczysty, będziemy mieli prawie pełny obraz osiągnięć.

Nie przechodź obojętnie obok nędzy złóż datek na „POMOC ZIMOWĄ”

List z Szczecina

Z salio salach

Szczecin, w listopadzie Szczecin nie ma swej stumetrowej iglicy jak Wrocław, nie znaczy to jednak, że w Szczecinie nic się nie dzieje. Przeciwnie — dzieją się rzeczy różne. Czasem niejednej trzeba się dziwić, inną złościć, ale nie brak i wywołujących zachwyt. Po trosze wszystkie te trzy uczucia budzi sprawa teatru. Ciągnie się ona od niepamiętnych już czasów. Ciągle coś remontuje się, ciągle gdzieś szuka nowej sali, nie tak znowu dawno dyskutowano zawzięcie los starego gmachu teatralnego po to, by zdecydować budowę sali teatralnej w pobankowym gmachu na Placu Żołnierza. Planieci wytoczyli wówczas najciekawsze swe dzieła grami estetyki i fata-morganę przyszłych widoków na Odrę, mające zbурzyć wypalone ściany pomieckiego teatru. Ktoż ze szczecinian nie chciałby, żeby Szczecin był piękny, najpiękniejszy?! Wtę choć nie bardzo rozumieliszy argumenty estetyków — dyskusja przycichła. Wzięto się do dyrekcji. Zrobiło się trochę szumu, dyr. Czosnowski zrezygnował, Sawan jeszcze kierownictwem nie objął, teatralni regenci prowadzą Teatr Polski jak mogą, a tym czasem planieci z architektami jakoś dogadali się i w pełnej chwale wypłynęła na tapetę sprawa odbudowy starego teatru.

Jak przystało na Szczecin, będzie to — naturalnie! — największy teatr w Polsce, na około półtora tysiąca miejsc. Już się cieszymy; mam tylko wątpliwości, jaką sztuką otworzy się nowy przybytek Melpomeny. Zważywszy dotychczasowe uateatralnienie naszej publiczności proponuję sceniczną przeróbkę „Upiora w operze”... Zapim jednak ten problem stanie się aktualny, co, patrząc na cyfry uruchomionych na budowę kredytów, nie przydło nastąpi, można by pomysł o wprowadzeniu w czyn niezłych planów, o których kiedyś była mowa. Nie sztuka wystawiać sztuki po 10—ciu i mniej próbach, ani nawet dawać im oprawę sceniczną za 50.000 zł — jak się to u nas praktykuje, a trzeba dodać, że jednak z powodzeniem — ale zorganizować widowiska i to nie tylko tak, by publiczność od czasu do czasu przyszła do teatru, ale żeby chodziła stale. Ktoś kiedyś rzucił pomysł opracowywanie w teatrze czegoś w rodzaju rozszerzonego programu teatralnego, czy krótkiej prelekcji na temat wystawianej sztuki i rozsyłania takiego „prospektu” związkiem zawodowym, zakładem pracy, świetlicom. Tam, odpowiedni ludzie, a więc referenci kulturalni czy świetlicowi, wykorzystywali by ten materiał w swym środowisku mobilizując zainteresowanie przyszłego widza. Pomysł wydaje mi się prosty i możliwy do zrealizowania, no, oczywiście... Jest parę „ale”, ale i na nie znalazła by się rada.

Ze nie wystarczy tylko chodzić na imprezy artystyczne, ale w nich zamalować, tego przykładem może być publiczność na akademii w dniu święta Republiki Czechosłowackiej. Publiczność „siedząca” zdaje się słuchała części artystycznej akademii. Sali była wypełniona po brze, gi, ale na „miejscach stojących” wielu słuchaczy prowadziło ożywione rozmowy i widziałem grupki odwołane tyłem do estrady i żywo dyskutujące. Przykrzejsze jeszcze było to, że wśród tych oryginalnych konsumentów sztuki znaczny procent stanowiła młodzież. Jej wychowawcy powinni zwracać uwagę nie tylko na to, gdzie wysłać swych wychowanków, ale też jak oni tam się zachowują.

Bywa jednak w Szczecinie i tak, że z imprezy artystycznej wychodzi my zachwyceni, podnieśnieni na duchu, jacyś łupsi. Tak było na recitalu chopinowskim znakomitego pianisty Raoulla Koczalskiego. Ten jego koncert należał do największych wydarzeń artystycznych, jakie Szczecin przeżył. Każde słowo zachwytu

nad grą Koczalskiego, czy geniuszem Chopina było by, banałem. Bo jak tu w słowach skromnego listu oddać piękno przećdnej Ballady g-moll, powstałej podobno pod wpływem „Konrada Wallenroda”, czy jedynej w swym rodzaju „Kotyśanki”, bączącej czar zaklętej w muzykę poezji z takim mistrzostwem konstrukcji, że o jej rytmice w dalekim Meksyku całe studium napisał Eduardo Gariel. A jeszcze Sonata h-moll i walce i mazurki i utwór, którego nie można słuchać inaczej jak z najwyższym wzruszeniem — Scherzo h-moll... Pamiętajcie... to z motywem kolendy „Lulajże Jezuniu”... Komuż wówczas nie przypomni się wizja Konrada z „Wyzwolenia”.

Tak rozmyślając nad plusami i minusami naszego życia, chciało by się znaleźć jakiś złoty środek: żeby były i dancingi na „Dianie” i pełny teatr i dyskusje nad jego przedstawieniami w świetlicach i nienaganie zachowująca się publiczność na salach koncertowych, obok wyścigu pracy — wyścig o kulturę, i zgoda w działaniu „politików kulturalnych”... Bo przecież wszystko to jest do zrobienia, a skoro jest — trzeba zrobić.

Iks.

Konferencja programowa PR

Uniwersytet Mikołaja Kopernika wciągnięty w orbitę radia — Frontem do wsi — Kollegialna współpraca z Polskim Radio

W auli UMK w Toruniu odbyła się konferencja organizowana przez Dyrekcję Pomorską Polskiego Radia, poświęcona zagadnieniom programowym. W prezydium konferencji zasiadł rektor UMK dr K. W. Koranyi nac. Woj. wydz. Kult. i Sztuki Alfred Kowalkowski, red. Kazimierz Małtycha. Na konferencję przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli pomorskiej nauki, kultury, sztuki, literatury i oświaty.

Konferencję zagał dyr. Rozgłośni Pomorskiej A. Dzienisniuk, który nakreślił zadania konferencji na tle wielkiej roli radia jako czynnika upowszechnienia kultury i udostępnienia jej masom. Prelegent nawiązywał do zagadnienia jako niezmiernie ważne, o żywej i konkretnej treści. Radio Polskie jest na usługach świata pracy zarówno w zakresie informacji, jak i dostępnych, świadomych audycji kulturalnych. Przewodniczący wyraził życzenie, by konferencja, na którą przybyli intelektualni z całego Pomorza, dała konkretny wyraz w żywej dyskusji i montowaniu ram programowych.

Kolejno red. Zdzisław Kunstman omówił techniczny sposób montowania audycji, zarówno masowych, jak i terenowych. Prelegent położył nacisk na estetykę i prostolinijność wszelkich audycji, jak również zaapelował do zebranych o żywy udział w pracy programowej. Wysłuchano konkretny wniosek opracowania godzinnej audycji z życia UMK w Toruniu, która mogłaby zapoczątkować cykl audycji ogólnopolskich z życia wyższych uczelni. Rozgłośnia Pomorska pogłębić pragnie swój stosunek do wsi, dając temu wyraz w bardzo obszernym programie. Pożądana jest ścisła współpraca z prasą.

Kolejny referat wygłosił p. Bąblewski zajmując się zagadnieniem techniki i tematyki audycji, oraz ich dostosowania do ogólnych potrzeb. Radio dąży m. in. do zapoznania słuchaczy z czołowymi dziełami literatury światowej. Oczekuje się napiętych prac radiowych w związku z przypadającymi w 1949 r. rocznicami Słowackiego i Szopena. Odczuwa się teraz brak materiałów dla audycji dziecięcych. Jest to

wdzięczne pole pracy dla autorów pomorskich. W referacie określona została rola radia, jako więzi wszystkich komórek terenowych, nawet bardzo odległych i kulturalnie zaniedbanych. Wysłuchano projekt zwołania zebrania autorów, celem zaznajomienia ich z tzw. audycją montażową i jej techniką.

W dyskusji po referacie głos zabrali dyr. Kurpiusz-Stefanowa, prof. Reiss, prof. dr Górski i inni ilustrując m. in. niedociągnięcia pracy w terenie toruńskim. W odpowiedzi dyr. Dzienisniuk zapowiedział rozbudowę studia w Toruniu, jak również podjęcie w przyszłym roku prac renowacyjnych celem uzdrowienia odbioru przez 28.000 głośników radiowęzłowych istniejących na obszarze zasięgu rozgłośni. Prace renowacyjne ukończone zostaną w pierwszym kwartale 1949 r. W programie znajduje się szereg audycji masowych z zakładów pracy, jak fabryki pierników toruńskich itd. Punkt ciężkości w realizacji programu poświęcony będzie m. in. na radiofonizacji klasyków-realistów. Pożądane są recenzje ze słuchowisk na łamach pomorskiej prasy. Odczuwa się brak autorów słuchowisk popularnych. Ewnt. autorzy audycji winni składać projekty audycji w Rozgłośni. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie w dziale radiofonizacji konkurs.

W ramach zebrania postanowiono powołać kolegium uniwersyteckie dla programu radiowego z życia uczelni. W skład kolegium literackiego weszli: prof. dr K. Górski, prof. dr Srebrny i prof. Zawodźński. Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów wystąpił z propozycją omówienia księżek (recenzje radiowe). Pomyślano o ujęciu reportażowym życia dawnych cechów toruńskich. Na interpelację w sprawach programu muzycznego odpowiedział p. Edmund Rezler.

Należy uznać, że toruńska konferencja programowa radiowa była bardzo dobrym połączeniem Dyrekcji Rozgłośni Pomorskiej.

Zasłużona kara!

PRAGA (ZAP). Nadzwyczajny sąd w Pradze po dwudniowej rozprawie skazał na dożywotnie więzienie generała niemieckiego R. Toussainta. Toussaint dowodził w 1945 roku wojskami niemieckimi w Pradze i dopuścił się na tym stanowisku szeregu przestępstw. M. in. udowodniono mu, że jako dowódca obrony Pragi nie przeciwdziałał w czasie majowego powstania praskiego mordowaniu ludności cywilnej przez wojsko niemieckie.

Kot przeszedł przez drogę Człowiek przesądny jest zazwyczaj egoistą

Każdy człowiek dąży do tego aby uczynić swoje życie bogatszym, lepszym i pełniejszym. U jednych przejawia się to w taki sposób, że chcą osiągnąć maksimum wiedzy, drudzy pragną zdobyć bogactwo, inni — zakochać się w otoczeniu. Każdy ma jakiś ideał, według którego chciałby kształtować swoje życie. Iż to razy marzymy o tym, aby istnienie nasze było inne, niż codzienna rzeczywistość — niestety marzenia nie spełniają się, natchodzi natomiast rozczarowanie.

Dzieci mają swój świat bajek i fantazji, w którym przebywają znacznie chętniej niż w świecie rzeczywistym. Dorosli posługują się fantazją w znacznie mniejszym stopniu, ale mają skłonność „poprawiania” rzeczywistości za pomocą wyobraźni. Nie mogąca całkowicie oderwać się od realnych podstaw bytu, budują na nich, jak na fundamentach, rozmaite pałace ułud.

Zdawać by się mogło, że to wszystko nie ma nic wspólnego z faktem, iż większość ludzi jest przesądna. Przecież przesąd jest wiarą w to, że określone wydarzenie musi w następstwie wywołać jakiś odpowiednik. Brzmi to niemal jak naukowa teoria „po etapie A następuje stan B” itp., ale nie rozwiązuje żadnych problemów, może przyczynić wiele szkody.

Łączność przesądów z marzeniami wynika stąd, że przesąd jest jak gdyby pierwszym stadium, zmierzającym do zrealizowania naszych marzeń, czasem zaś do ich zniweczenia. Wyobraźmy sobie taki moment: ktoś na podstawie otrzymania podwyżki pensji układa plany na przyszłość. Nagle uderza go myśl, że skoro nareszcie oceniono jego zdolności, czekać się dalszych awansów, zrobi karierę — zaczyna marzyć. Na pewno zapagnie w jakiś sposób sprawdzić, czy marzenia jego przybiorą kiedyś realne kształty i wmawia sobie, że jeśli ilość przelatujących w tej chwili na niebie ptaków wyraża się liczbą parzystą — to kariera „murowana”. Podobnych przykładów można by przytoczyć mnóstwo.

Człowiek przesądny jest zazwyczaj egoistą — zajmuje się własną osobą znacznie bardziej niż realiami, gdyż ci, nie upatrują we wszystkim niebezpieczeństwa, nie mają czasu rozważać, w jakim stopniu należy stosować do siebie wszelkie ostrzeżenia losu.

Jedną z form przesądu jest „poznawanie” swjej przyszłości za pomocą wróżki, która naturalnie stara się nie rozwiewać złudzeń, z jakimi zjawia się u niej klient. O ile uda się jej przeprowadzić spełnienie ukrytych pragnień, przesądna ofiara własnej wyobraźni zaczyna wierzyć, że jest na tropie własnego szczęścia i głosi sławę genialnej wyroczni.

Przesady wpędzają nas często w urojone zamartwienia, wpływają na nas deprymująco, komplikują najprostsze sprawy i wtedy powstaje istotna predestynacja do przykrych zająć. O ile ktoś tak się przejmie tym, że kot mu przebiegł drogę, a śpieszy się na pociąg, to gotowy jest do takiego stopnia zatopić się w rozważaniu własnego „pecha” i możliwości nieszczęścia, że może istotnie się spóźnić.

Śmieszność „pewników” z dziedziny przesądu można sobie uprzytomnić najlepiej odwróciwszy sytuację, np. kot rezygnuje z polowania na myszy, bo wszystkie starania i tak na nic, gdyż człowiek przeszedł mu drogę. Trzeba jednak pamiętać, że niezawodny instykt kota nie pozwala mu na takie błędne wnioskowanie.

Marzenia są rzeczą piękną. Świat wyobraźni pomaga nam w upiększaniu i poetyzowaniu życia, ale nie pozwolił, aby zakorzenił się w nim przesąd. S. H.

Gdy Lucyfer zaczął oglądać to wszystko i wtajemniczył się we wszystkie wyrafinowane arkana zbrodni hitlerowskich, nie tylko, że mu włosy dębem stanęły, ale i posiwiał od razu tak, że nawet jego pacholękowie nie mogli go zrazu poznać. Najwięcej zadziwiło komisję, gdy władca piekielny zaczął wyciągać do siebie wyrwać i krzychał: „Widzę, że jestem szczeniakiem wobec Hitlera i jego psów wściekłych”. Ale teraz pokażę im, na co oni sobie zasłużyli! Niech nie drwią więcej ze mnie mówiąc, że nie taki straszny diabeł, jak go malują!”

Wspominając stare przysłowie, „gdzie diabeł nie może, tam babę posła”, postanowił Lucyfer oddać kierośnictwo tortur nad Hitlerem i jego wściekłą storą psów, znaną z końca 19-go wieku „fabrykantce ariołków” Skublińskiej, która w mieszkaniu swym przy ul. Śliskiej w Warszawie zglądziła w ciągu paru lat kilkadziesiąt niemowląt nieprawego łoża, oddanych jej za wynagrodzeniem na wychowanie (na tak swaty „garnu-

mistrz Twardowski gdzieś w drodze ich zatrzymał. Zjawilo się wreszcie auto ciężarowe z komisją, wypelniono stosami dokumentów, wielu fotografii, rysunków oraz innych dowodów.

Gdy Lucyfer zaczął wyciągać do siebie wyrwać i krzychał: „Widzę, że jestem szczeniakiem wobec Hitlera i jego psów wściekłych”. Ale teraz pokażę im, na co oni sobie zasłużyli! Niech nie drwią więcej ze mnie mówiąc, że nie taki straszny diabeł, jak go malują!”

Gdyby Chamberlain w Monachium nie stchórzył przed Hitlerem, nigdy by nie doszło do tak straszliwej w skutkach rzezi wojennej. A więc Chamberlaina, arcyłotra Hitlera i jego klikę doradców, ministrów itd. należy skropować łańcuchami, żeby nie mogli się ruszać, następnie zasypać ich miliardami wszy, kąsających mrówek, chmurami komarów i jadowitymi żmijami. Generalom zaś, dowódcom obozów itp., katom esesmanom pompować do gardła denaturat zmieszany z cyklonem i przypiekać ich na rozpalonych rusztach, obracając widłami, żeby się równo przypiekali.

Gdyby teraz jakiś nowy Dante chciał odwiedzić piekło i opisać szczegółowo, co tam zobaczył, wówczas może Anglosasi przejrzeliby wreszcie na ośsy.

E. Kwiatkowski.

Hitlerowcy w piekle Opowiadanie

Niech nikomu nie zdaje się, że skazani w piekło mogą korzystać z jakichkolwiek ulg lub protekcji. Lucyfer, jako najwyższy wykonawca najwyższego wymiaru sprawiedliwości na tamym świecie, jest również odpowiedzialny przed Stwórcą i musi ściśle przestrzegać swego ustalonego kodeksu wymiaru kary, tak że o żadnych ustępstwach od litery prawa, nie może tam być nawet mowy.

Jako sumienny i gorliwy wykonawca wyroków nieba, Lucyfer często robi przegląd wszystkich oddziałów i stopni kar na stanowiskach podwładnych wydziałów. W czasie tych wędrowek zawsze go zastanawiał niezwykle spokojny i wytrzymałość, z jaką znoszą swe kary skazani przez sądy w Norymberdze i Polsce dowódcy i oberkaci z obozów śmierci w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Buchenwaldzie, Dachau, Grossrosen, Mauthausen, Ravensbrück itd. mimo, że stosowano względem nich najwyższy wymiar tortur piekielnych, nigdy nie stosowany dotychczas.

Po dłuższych naradach i konferencjach ze swym personelem, postanowił Lucyfer wysłać na ziemię komisję złożoną ze speców dziennikarskich, których posiadał pewną ilość, i polecił im dokonać szczegółowych wywiadów z mieszkańcami okolic Oświęcimia i innych obozów, a głównie z byłymi jeńcami obozów śmierci. Zastrzegł im tylko, żeby nie wazyli się wyjeżdżać do strefy amerykańskiej lub angielskiej w Niemczech, gdyż od tych faryzeuszów nie dowiedzą się słowa prawdy o bestialstwach hitlerowców, których bronią prawem kaduka, chociaż niejedną Anglik i Amerykanin zginął w obozach. Anglo sasi tak długo będą osłaniać szkopół przed odpowiedzialnością, aż Niemcy i im należą porządnie sadła za skórę, gdyż dotychczas zbyt mało krzywd im zrobili.

Prócz tego, komisja speców otrzymała nakaz dokładnie zbadać muzeum w Oświęcimiu, opisać wszelkie narzędzia i rodzaje tortur i zbrodni, stosowane przez hitlerowców, tak by po powrocie dokładnie mogła zdać relację z wypełnionego zadania.

Długi czas czekał Lucyfer na powrót spekomisji. Sędził, że może

Kalendarzyk

Piątek, 5 listopada 1948 r.
 Katolicki: Bogumiła, Elżbieta,
 Zachariasza.
 Słowiański: Sławomira, Sądziwoja.

Pomorze

ODDZIAŁY
 REDAKCJI I ADMINISTRACJI
 FORUM:
 ul. Żeglarska 27 — tel 908

WŁOCŁAWEK:
 ul. Brzeska 4.

GRUZIĄDZ:
 ul. Rapackiego 5—7.

INOWROCŁAW:
 Rynek 25.

CHELMNO:

Kiosk p. Rogalskiego

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
 w Toruniu: W piątek o g. 19.30
 komedia W. Eftimiu pt. „Człowiek,
 który szuka miłości”. —
 W sobotę o g. 19.30 premiera
 komedii M. Gogola „Rewizor”.

DYZURY APTEK

TORUŃ: Radziecka, ul. Szeroka
 27, Św. Barbary — Szosa
 Chełmińska 80.

GRUZIĄDZ Apteka „Pod
 Orłem”, ul. Wybitkiego 49

INOWROCŁAW Apteka „Pod
 Lwem” ul. Król. Jadwigi.

WŁOCŁAWEK — do 5. bm.
 włącznie — Apteka przy ul.
 Warszawskiej.

Pierwszy w Polsce kurs

dla kierowników gminnych ośrodków maszynowych,
 otwarty przy warsztatach Techn. Obsługi Rolnictwa
 w Chełmnie

CHELMNO (ef) Przy największych na Pomorzu warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa, zorganizowała Centrala Rolnicza i Spółdz. Samopomoc Chłopska w Bydgoszczy jednodniowy kurs dla kierowników gminnych ośrodków maszynowych z terenu wojew. pomorskiego. Otwarcia kursu w obecności przedstawicieli władz, partii polit., Centrali Rolniczej i Z. S. Chł. dokonał dyr. Centr. Rolniczej p. Hermel. W przemówieniu swoim podkreślił on konieczność i ważność odpowiedzialnego człowieka na stanowisku kierownika ośrodka maszynowego, którego najważniejszym zadaniem jest udzielanie pomocy małym i średniorolnym chłopom. Poza tym kierownik ośrodka maszynowego powinien spełniać w terenie rolę czynnika oświatowego oraz wychowawczego, społeczno-politycznego. Nowo zorganizowany kurs, który jest pierwszym tego rodzaju kursem w Polsce, a więc pewnego rodzaju eksperymentem, uwzględnił to zagadnienie w pierwszym stopniu.

Nowy plan targów w pow. aleksandrowskim

ALEKSANDRÓW-KUJ. (g) Z dniem 1 bm. wprowadzono nowy plan targów zwierzęcych i spędów w powiecie aleksandrowskim.

Targi: Aleksandrów w piątki, Nieszawa we wtorki, Osiecinę w poniedziałki, Piotrków-Kuj. w piątki. Spędy: Wierzbinek w poniedziałki, Bądkowo we wtorki, Lubanie i Topółka w środy, Krzywosądź i Straszewo w czwartki, Radziejów w piątki. Skupu na targach zwierzęcych i spędach będzie mogła dokonywać tylko Rolnicza Spółdz. Mięsna, zaś inne spółdzielnie upoważnione przez Centralę Mięsną oraz prywatne przedsiębiorstwa koncesjonowane będą mogły skupować zwierzęta tylko na targach.

obecnego wojewody) Zalewski, Olkowski i dyr. Gnoiński. Bezpośrednio po części oficjalnej rozpoczęły się wykłady, zaś goście zwiedzili warsztaty TOR które zajmują się naprawą maszyn rolniczych i produkcją przede wszystkim części wymiennych do traktorów i maszyn rolniczych. Dyrektor TOR-u p. inż. Odlewany oprowadził gości przez rozdygotane bezustannym ruchem maszyny szlifiernię (gdzie pracuje dwóch przyrodników pracy pp. Rusiecki wyrobida 500% ponad normę i J. Tomaszewski — 300%) halę napraw lokomobil, spawalnię narzędziarnię, stolarnię ręczną i maszynową, kuźnię, odlewnię i magazyny. W zakładach TOR, które pracują nad usprawnieniem produkcji rolnej, jednej z podstaw dobrobytu kraju, kursanci odbędą zajęcia praktyczne.

Następnie przemawiał do kursantów kier. kursów p. Łukaszewicz, zaś poznając ich z planem pracy. Na Pomorzu istnieje w ogóle 167 ośrodków maszynowych. W tej chwili przeszoleniu podlega 42 kierowników tych placówek. Program szkolenia jest naprawdę bardzo bogaty. Oprócz wiadomości ściśle fachowych, kursanci uzupełnią swe wiadomości ogólnie, zaznajomią się w ogólnych zarysach z buchalterią, towaroznawstwem, technologią, elektryfikacją itp. Na zakończenie kursu, zawierającego 260 godzin wykładów, odbędą się egzaminy — repetycje.

Z kolei przemawiał jeszcze pp. dyr. Bierca, starosta pow. chełmińskiego Rogalski (także w imieniu nie

obecny wojewoda) Zalewski, Olkowski i dyr. Gnoiński.

Bezpośrednio po części oficjalnej rozpoczęły się wykłady, zaś goście zwiedzili warsztaty TOR które zajmują się naprawą maszyn rolniczych i produkcją przede wszystkim części wymiennych do traktorów i maszyn rolniczych. Dyrektor TOR-u p. inż. Odlewany oprowadził gości przez rozdygotane bezustannym ruchem maszyny szlifiernię (gdzie pracuje dwóch przyrodników pracy pp. Rusiecki wyrobida 500% ponad normę i J. Tomaszewski — 300%) halę napraw lokomobil, spawalnię narzędziarnię, stolarnię ręczną i maszynową, kuźnię, odlewnię i magazyny. W zakładach TOR, które pracują nad usprawnieniem produkcji rolnej, jednej z podstaw dobrobytu kraju, kursanci odbędą zajęcia praktyczne.

Z APROWIZACJI

DODATKOWA REJESTRACJA KART ODZIEŻOWYCH

GRUZIĄDZ (N) Miejski Wydz. Apr. podaje do wiadomości, iż dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na obuwie nastąpi 5 i 6 bm w pok. nr 105. Ponownej rejestracji podlegają te osoby, które w swych kartach odzieżowych posiadają niezrealizowane kupony na obuwie na III kwartał br. w ilości 30 pkt. lub przedstawia zaświadczenie zastępcze w wypadku częściowego lub całkowitego wycięcia kuponów.

PRZYDZIAŁ TŁUSZCZU NA KARTKI

INOWROCŁAW (v) Zarz. Miejski Wydz. Aproprowizacji poleca pobrać na karty zaopatrzenia z państwowej kasy tłuszczu (margaryna, olej rafinowany, smalec): kat. I i II Zg odc. 20 — po 1 kg, IR i IR Zg odc. 15 — po 0,5 kg, IRD odc. 22 — 0,5 kg. Termin rozdziału do dnia 12. bm. Cena detaliczna za 1 kg margaryny 50 zł.

REJESTRACJA KART NA RĄBANKĘ

GRUZIĄDZ (N) Miejski Wydz. Apr. podaje do wiadomości, że do dn. 10 bm. należy zarejestrować następujące karty zaopatrzenia z listopada na rąbankę: dla kat. I „Zg” odc. rej. nr II, dla IR „Zg” odc. II, kat. IRD-7 i 12 odc. IV, i dod. „C” odc. I. Rejestracji należy dokonać w sklepach Pomoc. Spółdz. Cechu Rzeźn. Wędlin, w następujących sklepach rzeźniczych: Nogowski — Pułaskiego 14, Piórkowski — Stara 8, Mańkowski — Chełmińska 65. Kto w powyższym terminie nie dokona rejestracji, traci prawo do przydziału mięsa.

Komunikat Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

Zarządy komisaryczne organizacji cechowych na okręg grudziądzki

Wojewoda Pomorski na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o przyniesie cechowym mianował następujące zarządy komisaryczne na okręg grudziądzki, obejmujący miasto i powiat Grudziądz, powiaty brodnicki, nowomiejski, rypiński i świecki.

III. OKRĘGOWY ZWIĄZEK CECHÓW W GRUZIĄDZU.

- 79. Cech Budowlany w Grudziądzu: Uganowski Alfred, Marchlewski Aleksy, Papełski Bronisław.
- 80. Cech Malarzy w Grudziądzu: Zygier Alfons, Zawadzki Teodor, Grubiński Alojzy.
- 81. Cech Kowali w Grudziądzu: Witkowski Władysław, Widomski Józef, Staruszkiewicz Feliks.
- 82. Cech Kowali w Świeciu: Karczewski Jan, Krawczak Maksymilian, Niemczewski Czesław.

- 83. Cech Kowali w Brodnicy: Karczewski Brunon, Mączkowski Zygmunt, Bigoś Bolesław.
- 84. Cech Kowali w Nowymieście: Kiszewski Franciszek, Łatkowski Maksymilian, Warszawski Paweł.
- 85. Cech Kowali w Rypinie: Gośliński Władysław, Oglodziński Antoni, Czachowski Edward.
- 86. Cech Ślusarzy i Blacharzy w Grudziądzu: Piórkowski Franciszek, Zieliński Bronisław, Chmielewski Ludwik.
- 87. Cech Ślusarzy i Blacharzy w Brodnicy: Niklewski Tomasz, Łaszewski Jan, Garstka Józef.
- 88. Cech Kołodziej i Bednarzy w Grudziądzu: Dejowski Józef, Żbikowski Jan, Kleina Jan.
- 89. Cech Kołodziej i Bednarzy w Brodnicy: Rzepka Teofil, Kaczyński Stefan, Jeziorski Józef.
- 90. Cech Stolarzy w Grudziądzu: Kaliszewski Jan, Słupski Alfons, Baleski Edmund.
- 91. Cech Stolarzy w Brodnicy: Manerowski Franciszek, Wetzel Ignacy, Barcikowski Antoni.
- 92. Cech Rymarzy i Garbarzy w Grudziądzu: Sander Kazimierz, Ryszkowski Leonard, Jakubowski Franciszek.
- 93. Cech Szewców i Cholewkarzy w Grudziądzu: Cymer Jan, Rostan Konstanty, Drewnik Stanisław.
- 94. Cech Szewców i Cholewkarzy w Świeciu: Urtowski Mieczysław, Giziński Aleksander, Gozdziński Czesław.
- 96. Cech Szewców i Cholewkarzy w Nowymieście: Urbański Józef, Banacki Jan, Gacki Władysław.
- 97. Cech Szewców i Cholewkarzy w Rypinie: Mariański Marian, Przybyłowski Stefan, Wichrowski Władysław.
- 98. Cech Krawców w Grudziądzu: Kowalski Franciszek, Jankowski Franciszek, Czapełski Alojzy.
- 99. Cech Krawców w Świeciu: Kowalkowski Franciszek, Ornowski Maksymilian, Lewandowicz Piotr.
- 100. Cech Krawców w Brodnicy: Baranowski Józef, Sołobodowski Alojzy, Brzozowski Wiktor.
- 101. Cech Krawców w Nowymieście: Wiśniewski Władysław, Wierzbowski Konrad, Skrzęcki Jan.
- 102. Cech Krawców w Rypinie: Sobierajski Władysław, Rygielski Franciszek, Sobczak Eugeniusz.
- 103. Cech Młynarzy w Grudziądzu: Vacal.

Akademia ku czci Chrystusa Króla

INOWROCŁAW (v). Ub. niedzieli odbyła się w Inowrocławiu piękna akademia ku czci Chrystusa Króla — w kościele św. Krzyża, zorganizowana przez wszystkie parafie inowrocławskie. Akademię poprzedziły uroczyste nieszpory, odprawione przez ks. prob. Fabianowskiego. Referat w formie kazania wygłosił ks. kan. Duszyński z Gniezna. Pieniążki kościelne wykonały chóry kościelne pod dyr. pp.: Ciesielskiego i Gałdyńskiego.

Dodatki pieniężne dla pracowników samorządowych

WŁOCŁAWEK (Dan). Na ostatnim posiedzeniu MRN rozpatrywano sprawę poprawy bytu pracowników samorządu miejskiego. Wszystkim pracownikom objętym umowami zbiorowymi postanowiono wypłacić dodatki w wysokości 2.000 zł dla samotnych i 3.000 zł obarczonym rodziną. Jednocześnie postanowiono wstawić do budżetu sumę 1.074.207 zł na wypłatę reszty należności z tytułu umów zbiorowych dla pracowników umysłowych.

Konferencja aktywów powiatowego Stronnictwa Pracy w Chełmnie

CHELMNO (WO) W ub. środę odbyło się tu pod przewodnictwem prezesa pow. kol. wicestarosty W. Spychalskiego posiedzenie Zarządu Pow. Stronnictwa Pracy w Chełmnie z udziałem ścisłego aktywów powiatowego.

Na konferencję przybyli przedstawiciele Pom. Zarz. Wojew. SP z Bydgoszczy. W referacie politycznym prezes wojew. SP. kol. mgr H. Trzebiński omówił szczegółowo obecną sytuację międzynarodową oraz nakreślił nowe zadania Stronnictwa w jego obecnym etapie rozwojowym. W dyskusji, w której wzięli udział kol. kol. Szychalski, Zawacki, Bartosiński, Ornas i Kwella poruszono zagadnienia dot. rzemiosła i jego roli gospodarczej w Polsce Ludowej oraz sprawę pogłębienia wyrobienia politycznego, dyscypliny partyjnej wśród członków Stronnictwa. Odpow.

WŁOCŁAWEK (Dan). Cenniki na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby z dnia 15 października br. obowiązują do 14 bm.

wiedzi i wyjaśnień udzielili przedstawiciele Pom. Zarz. Wojew. SP.

Na zakończenie obrad przedyskutowano szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Inowrocław pod znakiem przyjaźni polsko-radzieckiej

WŚRÓD GORNIKÓW

Na terenie kopalni „Solno” przy ul. Poznańskiej, górnicy zorganizowali akademię, poświęconą pogrzebieniu przyjaźni polsko-radzieckiej, której zagai kierownik kopalni p. Korski. Referat o okolicznościowy wygłosił przedstawiciel wojska. W części artystycznej chór wojskowy odpiewał szereg piosenek, zaś kilku pracowników wygłosiło deklamacje.

Na zakończenie odbył się wieczorek taneczny.

U KOLEJARZY

Miejscowy ZZK zorganizował podobną akademię w swej sali przy

Z CZŁEGO POMORZA | POKRÓTCE

ALEKSANDRÓW KUJ. (g). W dniu Święta Umarłych liczne rzesze społeczeństwa wzięły udział w nabożeństwie, po którym przeszły w procesję na miejscowy cmentarz. Starannie uporządkowane i iluminowane groby odwiedzane były przez najbliższych. Nastrój był pełen powagi.

GRUZIĄDZ (N). W gmachu Muzeum Miejskiego otwarto wystawę amatorskich prac artystów i modelarstwa technicznego członków zw. zaw. wojew. pomorskiego. Wystawa cieszy się powodzeniem i trwać będzie do niedzieli 7 bm włącznie.

GRUZIĄDZ (N). Karty wymienne na mrc grudzień należy pobrać do 17 bm w Zarządzie Miejskim pok. 107.

GRUZIĄDZ (N). Kartoflań na stanowiska komendantów hufców gminnych poszukuje Pow. Komenda SP, w której można zasięgnąć bliższych informacji.

GRUZIĄDZ (N) Z okazji święta RTPD oraz ChTPD odbyła się akademii w „Domu Kultury” której zagai p. Ostaszewicz. Referat o pracy tych organizacji wygłosił p. Matewski. Mówca zwrócił się z apelem do licznie zebranych o materialne poparcie akcji tych stowarzyszeń.

INOWROCŁAW (v). Dział, w piątek o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się koncert religijny organizowany przez chór farny w Inowrocławiu pod dyr. p. Jana Gałdyńskiego, kompozytora chorałów gregoriańskich.

INOWROCŁAW (v). Ub. niedzieli odbyła się wielka koncentracja hufców męskich i żeńskich SP na polach Ślawęcinka, gdzie odbyły się ćwiczenia polowe i musztra. Hufce wieczorem z pieśnią na ustach maszerowały przez ulice miasta.

RADZIEJÓW (g). Do zarządu Gminnej Spółdz. „Samopomoc Chł.” dokooptowano p. J. Krakowskiego z Broniewka oraz wójta gm. Radziejów p. A. Wasilewskiego. Dotychczasowe stanowisko prezesa piastuje p. Z. Wiśniewski.

TORUŃ (kz). PCK Oddział w Toruniu podaje do wiadomości zainteresowanym że od dn. 4 bm. w Przychodni Lekarskiej PCK przy pl. św. Jana 3, parter lewo, przyjmuje codziennie w godz. 13—14 lekarz — specjalista chorób dziecięcych dr. M. Piotrowski.

TORUŃ (kz). Uroczysta inauguracja roku akademickiego na UMK w Toruniu nastąpi w dn. 6 bm. w auli uniwersytetu.

WŁOCŁAWEK (Dan). Zarząd Miejski przystąpił do odbudowy zniszczonej gajówki, znajdującej się w lasach miejskich. Koszty kapitalnego remontu sięgają 540 tys. zł.

WŁOCŁAWEK (Dan). Z ramienia MRN do rady szpitala Św. Antoniego weszli pp.: sędzia Z. Rosiński i p. Wichert.

WŁOCŁAWEK (Dan). W sobotę, 6 bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert Pom. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A. Rezień. W programie utwory Moniuszki, Paderewskiego, Haydna, Żeleńskiego i in.

WŁOCŁAWEK (Dan). Za zniewagę milicjanta skazani zostali przez sąd na 2 tygodnie aresztu niej. Szmajda i Szymkowski.

U INWALIDÓW WOJENNYCH

W ub. środę, w sali Teatru Miejskiego odbyła się akademii, zorganizowana przez miejscowy Związek Inwalidów Wojennych, której zagai prezes Wysocki. Referat wygłosił pułk. Kaczyński.

W części artystycznej wystąpiły dzieci inwalidów w ze śpiewem i deklamacjami. Całość akademii zakończono odgrywaniami „Roty” (v)

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś

4 koncert symfoniczny

Dziś, w piątek, 5 bm. o godz. 20 wystąpi u nas gościnnie jedna z najwybitniejszych pianistek polskich — Gertruda Konatkowska, znana z ostatnich krótkometrażówek muzycznych Filmu Polskiego. W jej wykonaniu usłyszymy koncert fortepianowy Arnolda Paderewskiego. W dalszych punktach programu Pom. Orkiestra Symfoniczna pod batutą dyr. Arnolda Rezlera odegra „Uwerturę” Szałowskiego. Symfonię nr 103 Es-dur Haydna oraz uwerturę „W Tatrach” Zelandzkiego.

Koncert odbędzie się w Pom. Domu Sztuki.

Bydgoszcz w rocznicę Rewolucji Październikowej

(fa) Przypominamy, że w sobotę, dnia 6 bm. odbędzie się o godz. 17 w związku z rocznicą Rewolucji Październikowej — uroczysta akademia w sali OKZZ. Wieczorem tegoż dnia delegacja zbiorą się na Starym Rynku i o godz. 19.30 w uroczystym spacerzyku wyruszą na plac Wolności, gdzie nastąpi złożenie wieńców na grobach bohaterów radzieckich. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i społeczeństwa bydgoskiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tych uroczystościach.

Zderzenie

(fa) Na ul. Toruńskiej na wysokości III Komisariatu M.P. samochód osobowy prowadzony przez szofera B. Kilińskiego najechał na tramwaj linii „B”. Na skutek zderzenia samochód został uszkodzony, a szofer odniósł lekkie obrażenia cieleśne.

Wróżka, której brakowało zegarka do szczęścia...

(sz) P. J. Wiatrowskiemu zam. przy ul. Leszczyńskiego 13 zabrała nieznana kobieta, która chodziła jako wróżka — zegarek (budzik). W chwili kradzieży poszkodowanego nie było w mieszkaniu.

Sport

WISŁA — ZAWISZA
(fa) W niedzielę, dn. 7 bm. rozegrane zostanie na stadionie miejskim w Bydgoszczy ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo A-klasy między KS ZSK Wisła (Grudziądz) a WKS Zawisza (Bydgoszcz). Początek meczu o godz. 14.

**„Gratyfikacje” za puszki blaszane
Zeznania oskarżonych o sabotaż**

BYDGOSZCZ (rp) Jak już pokrótce donosiliśmy, Wojsk. Sąd Rejon. przystąpił do rozpatrywania sprawy przeciwko b. kierownikom i pracownikom bydgoskiej Fabr. Opakowań Blaszanych z dyr. Nowakowskim na czele, oskarżonym o sabotaż i nadużycia.

Pierwszy zeznania złożył osk. Nowakowski, przyznając się do pobierania od firm prywatnych pewnych sum, które, jego zdaniem były pożyczkami prywatnymi i wyniosły ogółem 150.000 zł. Oskarżony nie wykonał terminowego zamówienia Roln. Centr. Mięsnej, a równocześnie sprządał puszki od szynki odbiorcom prywatnym. Pieniądze uzyskane tą drogą szły do podziału między oskarżonych. Tłumacząc się z zarzutu sabotażowania i hamowania produkcji, N. starał się zważyć winę na brak wykwalifikowanych robotników.

Następnie zeznawał kier. produkcji Małkowski, który przez brak nadzoru i niedbałe wykonanie puszek do

Bilans pracy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom Westfalskim

**„Mali ambasadorzy Polski”
uczestnicy kolonii letnich — dobrze się czuli na Pomorzu**

BYDGOSZCZ (ef) Jak wiadomo w lipcu i sierpniu br. na terenie całego kraju przebywało na koloniach letnich ogółem 6250 dzieci Polonii zagranicznej. Z tej liczby 185 dzieci westfalskich i zaolziańskich gościło Pomorze. Celem kolonii zorganizowanych dla dziatwy zagranicznej, było jej spolszczenie i zapropagowanie wśród małych ambasadorów stosunków gospodarczo-społecznych kraju, a tym samym skłonienie emigrantów do powrotu do kraju. Cel został z pewnością osiągnięty. Dzieci westfalskie Ojczyzny nie zawsze z przychylnym ustosunkowaniem się. A jednak już po kilku tygodniach czuli się tak doskonale, że w chwili powrotu do rodzin, żegnali swych opiekunów ze łzami w oczach. Dzieci na Pomorzu, podobnie jak w całym kraju, otoczone były naprawdę czującą opieką materialną i duchową. W ciągu kilku tygodni mali uczestnicy kolonii przybrali znacznie na wadze (nawet do 5 kg), poznali piękno języka polskiego i piękno kraju macierzystego. Odbyli również szereg wycieczek do pobliskich miast i na polskie Wybrzeże. W chwili powrotu do rodzin dzieci westfalskie zostały obdarowane przez ogólnopolski Komitet Pomocy Dzieciom Westf. albumami, pomocami szkolnymi, ubrankami harcerskimi i 4 kg paczkami żywnościowymi, zawierającymi tłuszcz, cukier, słodzycze oraz płótno.

Rotter skazany na 2 lata więzienia

BYDGOSZCZ (sb) Wczoraj zakończył się przed Wydz. Karnym SO proces pracowników PAP w Bydgoszczy — Rottera i Kosińskiego. Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu z nich przywłaszczenie sobie około 150 tys. zł i dalsze przestępstwa, popełnione wspólnie z Kosińskim, a dot. przywłaszczenie sobie pewnej ilości papieru i 10.200 zł.

Sąd uznając winę oskarżonych za udowodnioną, skazał Rottera łącznie na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 3. Kosiński skazany został łącznie na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i pozbawienie praw na lat 2.

Proces o nadużycia w CPN

BYDGOSZCZ (sb) Wielki proces o nadużycia w CPN trwa. Po zamknięciu przewodu, Sąd przystąpił do badania świadków. Zasadniczo nie wniesli oni do sprawy nic nowego. Opinia ich, szczególnie jeżeli chodzi o Santaniusa, jest dodatnia. Buchalterka firmy zeznała, że w 1945 r. i na początku 1946 r. otrzymywała od Zamiaty „premię”. Świadek nie mógł wytłumaczyć, za co te pieniądze otrzymała i dlaczego nie kwitowała odbioru gotówki na liście płac.

Dalsi świadkowie zeznali, że w CPN przydzielano produkty żywnościowe (o czym mówił Zamiaty) po cenach sztywnych. Trudno było stwierdzić, czy były one nabywane za pieniądze „lewe”, czy też z gotówki, uzyskanej ze sprzedaży oficjalnych przydziałów nafty.

Proces trwa.

**Pocztowcy pracują uczczeni
Kongres Zjednoczeniowy**

(fa) W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym partii robotniczych, członkowie bydgoskiego koła Zw. Zaw. Pracown. Poczty i Telekom. uchwalili — na zwołanym ostatnio nadzwyczajnym zebraniu — rezolucję o uczczeniu tego wydarzenia wzmocnionym współzawodnictwem pracy. Związek zwraca się z apelem do wszystkich pocztowców Dyrekcji Okr. Poczty i Telegr. w Gdańsku o podjęcie wzmoczonego wysiłku w pracy.

rocznik wynosi ponad 1 milion złotych.

Walne zebranie Wojew. Komitetu Pomocy Dzieciom Westfalskim pod przewodnictwem p. wojewody I. Kubeckiego uchwaliło zachowanie w dalszym ciągu dotychczasowego składu ścisłego komitetu (przewodniczącym woj. I. Kubecki) i zawieszenie czynności Komitetu na okres kilku tygodni.

Masło dla świata pracy

W myśl zarządzenia Urzędu Woj. oraz OKZZ — Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej przystępuje z dniem 5 bm. do rozdzielania masła dla świata pracy na mies. listopad. W tym celu zakłady pracy przedłożą przy odbiorze listy pracowników, zaopatrzone podpisem dyrekcji i potwierdzone przez branżowy oddział związków zawodowych. Przydział masła można pobierać do końca miesiąca w magazynie przy ul. Pomorskiej 34.

**Konkurs IKP!
Czy znasz swoje miasto?**

III.
Zgodnie z naszymi przewidywaniami, odpowiedź na ostatnie zdjęcie konkursowe, nie nastroczyła Czytelnikom większych trudności. Nie trudno było zgadnąć, że jest to prawe boczne wejście do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa przy placu Piastowskim. Stąd też wszystkie nadesłane do Redakcji odpowiedzi były trafne. W drodze losowania nagroda, w postaci książki „Ci i tamci” — T. Tomaszka — przypada tym razem p. Teresie Wacławskiej, zam. przy Welnianym Rynku 1.

Dla odmiany — zamieszczamy dziś zdjęcie — zagadkę trudniejszą.



A zatem: jaki fragment budowli przedstawia powyższe zdjęcie i gdzie się znajduje?
Odpowiedzi nadsyłać należy do Redakcji — dział kroniki lokalnej — do dn. 9 bm. włącznie.
Następne zdjęcie konkursowe za tydzień.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

- * Tow. Śpiewu „Halka”. Dziś, w piątek, ważna lekcja śpiewu o godz. 19 w lokalu ćwiczeń. W niedzielę, o godz. 18 ogólna zbiórka w Resursie Kupieckiej.
- * Bydg. Tow. Lekarskie zebranie naukowe w piątek, 5 bm. o godz. 19 w szpitalu miejskim na Bielawkach. W programie wyświetlenie filmu p. t. „Przeszczepianie skóry i reneracja ran”.
- * Miejski Zarząd ZMP. zawiadamia o zebraniu dzielnicy śródmieście w dn. 5 bm. o godz. 18 w sali zarządu miejskiego ZMP, przy Al. 1 Maja 13 II piętro. Do dzielnicy śródmieście należą: Al. 1 Maja — lewa strona od Pl. Daszyńskiego do toru kolejowego, Artyleryjska, Zygm. Augusta, lewa strona, Brdy od Zygm. Augusta do Marsz. Focha i Pl. Daszyńskiego włącznie. Jednocześnie zawiadamia się o wymianie legitymacji członkowskich Zw. Młodz. Polskiej.
- * BKS Polonia. Schadzka czynnych piłkarzy dziś 5 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na niedzielne mecze obecność obowiązkowa.
- * BKS Polonia. Schadzka czynnych piłkarzy w piątek, 5 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Zaprawa zimowa piłkarzy odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 20 w sali WF i PW przy ul. Jagiellońskiej 19.

Środa literacka

Prof. Kułakowski o współczesnej lirycy rosyjskiej

Trzecią środę literacką, zorganizowaną przez nasz Klub Art. Lit. w ramach miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej, poświęcono lirycy rosyjskiej doby współczesnej. Prelegentem był prof. Kułakowski z Łodzi, autor dzieła pt. „50 lat literatury rosyjskiej”, od lat 25, jak to w swoim słowie wstępnym przypomnieliśmy, Tomaszewski, szerzący w Polsce entuzjazm dla tej literatury, oraz entuzjazm dla literatury naszej wśród obcych. Głębokie więc studia ogólnoliterackie i kulturalne a nadto, jak dowiedzieliśmy się z jego wypowiedzi, osobaista znajomość a często przyjaźń z wybitnymi poetami rosyjskimi, oraz dłuższy pobyt w Rosji, predysponowały go jako wybitnego specjalistę i znawcę tego przedmiotu, do określenia obrazu najnowszej liryki rosyjskiej.

Zadanie prelegenta łatwe nie było, bo na ogół temat ten nawet przeciętnemu naszemu inteligentowi nie jest dostatecznie znany, tak z powodu braku odpowiednich polskich podręczników jak i antologii tłumaczeń współczesnej poezji rosyjskiej.

Zdawał sobie, widać, z tego sprawę prelegent i dlatego postanowił uczynić swój wykład jak najprzystępniej-

Coś o literaturze

TEATR MIEJSKI. W piątek, 5 bm. o godz. 19.30 doskonała komedia muzyczna „Jadzia wdowa”. Dyrekcji Teatru udało się pozyskać p. Lidję Wysocką jeszcze na dalsze i nieodwołalnie ostatnie 4 występy, tj. do niedzieli włącznie.

POM. DOM SZTUKI. Godz. 20 IV koncert symfoniczny.

KINA. Pomorzanie: Człowiek z karabinem, Polonia; Dzień zwycięskiego kraju, Wblność; 15-letni kapitan, Orzeł; Człowiek z karabinem, Gryt; Przeczucie, Bałtyk; Aktorka.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18, 20.30. Jedyne w Pomorzanie — o godzinie 15, 17 i 19.30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK. Do dn. 6. 11. br. dyżur pełni: Apt. „Pod Koroną” — Dworcowa 48, tel. nr 24-66; oraz w dniu 5 b. m. Apteka „Na Szwedzowie”, ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO

Sobota, 6 listopada 1948 r.
5.10 Progr. og. polski, 9.50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadomości miejscowe, 10.00 Przerwa, 11.57 Progr. og. polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauçycieli „Ilość ciepła” opr. H. Moese, 14.30 Progr. og. polski, 15.30 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og. polski, 24.00 Zakończenie audycji.

IMPREZY

Sportowcy bydgoscy bawią się w sobotę, 6 bm. na zabawie jesiennej KS ZSK „Brda” w salach Resursy Kupieckiej.

* Miejski Komitet Apelu ONZ Pomocy Dzieciom prosi urzędy, zakłady i poszczególnych obywateli, którzy odebrali nalepki (za pokwitowaniem), o wpłacenie kwot do KKO nr 1290 najpóźniej do dn. 12 bm.

JESZCZE TYLKO DZIŚ
zwiedzać można Wystawę Jedwabniczą przy ul. Marcinkowskiego nr. 3.

Pomorze

raj wieńców jelenich

(IKP rozmawia z wiceprezesem PZŁ inż. Zdrójkowskim)

Toruń, w listopadzie. — Czy powie Pan nam coś o Związku Łowieckim na Pomorzu? Wasze święto obchodzą już 7. bm. i nic o Was nie słychać...

— Chętnie. P. Z. Ł. rośnie w liczbę. Zrzeszamy w tej chwili ponad 3 tys. członków. Jesteśmy organizacją ideową, w znaczeniu łowieckim. To znaczna troska o zwierzyńnię — jest również naszą troską. Tak się dzieje od r. 1923 (założenie C. Zw. Pol. Śl. Łow.) w każdym powiecie jest łowczy mianowany przez Woj. Radę Łowiecką. Ponadto w Dyrekcji Lasów Państwowych istnieje inspektor łowiecki, któremu podporządkowane są nadleśnictwa (podzielone na obwody łowieckie). Są tacy ludzie, którzy idą zimą w obwody i tropią po śniegu — ustalają ilość zwierzyńni. To jest podstawa do wniosków o odstrzał zwierzyńni grubej (zatwierdza Min. Leśnictwa) i drobnej (zatwierdza Dyrekcja L. P.).

— Bardzo to ładnie. Ale jak jest z tą zwierzyńnią...

— Bodajże tylko Wielkopolska zdołała nas wyprzedzić. Mamy mniej więcej 1500 jeleni, mamy najładniejsze chyba w Polsce rewiry rzadkich danieli, których na Pomorzu jest 330. (Msza na Konstancjewo, Runowo, Lutówko, Brodnica. Liczba sam przekroczy zapewne 5 tys. sztuk, liczba dzików o-

braca się w tych samych granicach. Zajęcie można obliczyć wg odstrzału rocznego, tak mniej więcej na 40 tys. Na kuropatwy odstrzał wstrzymano...

— Odstrzał reguluje się hodowlą...

— To jest niezbędne. Odstrzelujemy się przeciętnie rocznie 80 byków, ponad 1000 dzików, 5-6 tys. zajęcy, kilkadziesiąt tań selekcyjnych i rogaczy

(razem). Jeżeli już mowa o opiece nad zwierzętami, to proszę napisać o polstkach, karmnikach i lizawkach. To wszystko „urzęduje” w terenie...

— Jak zwalczacie „plagę dziczy”?
— Jest może trochę przesadzona. Chodzi o odszkodowania, które wypłaca bardzo regularnie Dyrekcja (wysokie odszkodowania). Niemniej jest to poważna troska D. L. P. Zwiększy się ilość polowań. Chodzi w tej chwili o broń myśliwską, w którą należy zapatrzyć personel w pełnej ilości. Broń jest kosztowna i to właśnie minus tej „bitwy dziczy”. Poradzimy sobie jednak na pewno...

— Jak z eksportem?
— To się dopiero ustala. Należy przy-

puszczać, że w tym roku na eksport pójdzie ze 100 ton jeleni i 150.000 zajęcy. To jest skala ogólna.

Po tym wywiadzie przysłali mi się jelenie (tej samej nocy). Kapitałne byki zza Brodnicy. Złote w złotej jesieni...
Krystyn.

LKS weźmie udział w mistrzostwach

ŁÓDŹ. W związku z pobytem 3-osobowej Komisji PZB oraz przedstawicieli GUKF-u w ub. niedzielę w Łodzi, zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego na posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 2. 11. 1948 r. powziął jednogłośnie uchwałę treści następującej:


„Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa klubu z przebiegu rozmów z przedstawicielami Polskiego Związku Bokserskiego i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, zarząd LKS, z uwagi na dobro pięściarstwa polskiego, postanowił zrewidować swoją uchwałę z dnia 22. 10. br. i wyraził gotowość wzięcia udziału w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu, oddając sprawę zatargu z Łódzkim Okręgowym Związkiem Bokserskim zarządowi Polskiego Związku Bokserskiego i Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej do zbadania i powzięcia decyzji”.

Lazio (Rzym) — IKS (Wrocław) 11:5

WROCLAW. Odbyło się tu międzynarodowe spotkanie bokserskie LAZIO (Rzym) — IKS (Wrocław). Mecze zakończył się zwycięstwem pięściarzy włoskich w stosunku 11:5.

Mistrzowska drużyna okręgu dołnośląskiego wzmocniona była Michałakiem z „Górnika” (Wałbrzych).

Wyniki techniczne walk: w w. m. szej szybki i dobry technicznie Lepore (Lazio) wygrał zdecydowanie z Zurawskim. W w. koguciej Benvilacqua przegrał na punkty z Kurowskim I. Walka bardzo żywa i na dobrym poziomie. W w. piórkowej Contenta (Lazio) przegrał na punkty z 17-letnim Kurowskim II. Polak z miejsca przejął inicjatywę wygrywając walkę zdecydowanie. W w. lekkiej Iej Funari (Lazio) pokonał wysoko na punkty Miszczuka. W w. lekkiej IIej Coluzzi (Lazio) wygrał ze słabym technicznie Kotasiem. W w. półśredniej po najładniejszej walce wieczoru Storti (Lazio) zremisował z Michałakiem. W w. średniej Imperatori (Lazio) pokonał na punkty nieczysto walczącego Horbonia. W w. półciężkiej Festucci (Lazio) zwyciężył przez techniczny k. o. w III rundzie Cieńwierz.



Dnia 2 listopada 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia śp.

Aniela Przybysz

z domu Lipska

przeżywszy lat 66, o czym zawiadamiam w głębokim smutku pogrzeźni

mąż dzieci i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada 1948 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Jarach. (09196)

SPRZEDAŻ

Materace

poduszkowe i ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów wysła od wrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36.31. (09152)

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma (09174)

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20
TELEFON 39-05
Telefon przyw. 51-86

Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do Śl. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar.

LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ.

Sprzedam

kanarki samczyki i samiczki. — Bydgoszcz, Reclawicka 14/6. 5234

Odstepię

dobrze prosperującą DROGERIĘ z mieszkaniem w Sopocie. — Oferty: Sopot, Czytelnik, Rokossowskiego — pod „Korzystne” 09189

Sprzedam

heblarkę 80 cm i wiertarkę z motorami, mało używane. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5230)

WOLNE POSADY

Gospodyni

potrzebna do gospodarstwa wiejskiego do samotnego pana. Okolica ładna. Oferty IKP Bydgoszcz „5237”. (5237)

Poltrzebny

zdolny krawiec na sztuki. Warunki dobre. Bydgoszcz, Pomorska 3 — 4. (5231)

WELNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki

09208

Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz

Aleje 1 Maja 67, od godziny 8—15, w sobotę do godziny 8—13



LITR PIWA ZAWIERA 250 KALORII

09167

CZŁOWIEK PRACY POTRZEBUJE 3000 KALORII DZIENNIE

pijcie PIWA

ODZYWCZE

PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

KUPNO

Kupuje

skórki: piżmowce, tchórze, lisy, inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski, tel. 256-46. 09190

PRACY POSZUKUJĄ

Bilansista-przemysłowiec

zmieni posadę — warunek mieszkanie. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia podaniem warunków do IKP Bydgoszcz pod „Rzutki” 5233

Szofer,

mechanik z długoletnią praktyką poszukuje posady jako kierowca. Oferty IKP — Gdynia „Szofer”. (09192)

Fryzjerka

damska, męska poszukuje pracy. Łódź, Sienkiewicza 39 — 76. 09191

Kit kotłowy

miniowy - popularny i pokostowy

okienkowy - popularny i pokostowy

09194

poleca

Wytwórnia kitu A. Nowacki i S-ka

SOPOT, Siłina 817, tel. 516-89

MATRYMONIALNE

Pani,

posiadająca mieszkanie pod Warszawą, pozna kulturalnego pana od lat 38, cel matrymonialny. — Wołomin, Wileńska 15 — 3. 09193

Panna,

lat 22, przystojna, miła posłubi pana szlachetnych walorów na stanowisku. IKP Gdynia „Gdańszczanka”. (09195)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 6 listopada 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Muzyka poranna. 8.30 Uliczka klaszorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.55 D. c. muzyki porannej. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielskiego Polskiego. 9.30 Wszelchnia radiowa. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: Franciszka Płałowna — sopran, Irena Dołgowa — skrzypce. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Rewia muzyczna. 15.10 Pogadanka pt. „Rozgadana Marsylia” — pogadanka P. Kieleckiego. 15.30 Przygody żuka nosoroga — słuchowisko wg Paustowskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Twórcy Rewolucji Październikowej — montaż Adama Galisa. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Radziecka pieśń masowa — audycja słowno-muzyczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR pod dyr. J. Gerla. 22.00 Muzyka lekka kompozytorów słowiańskich. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

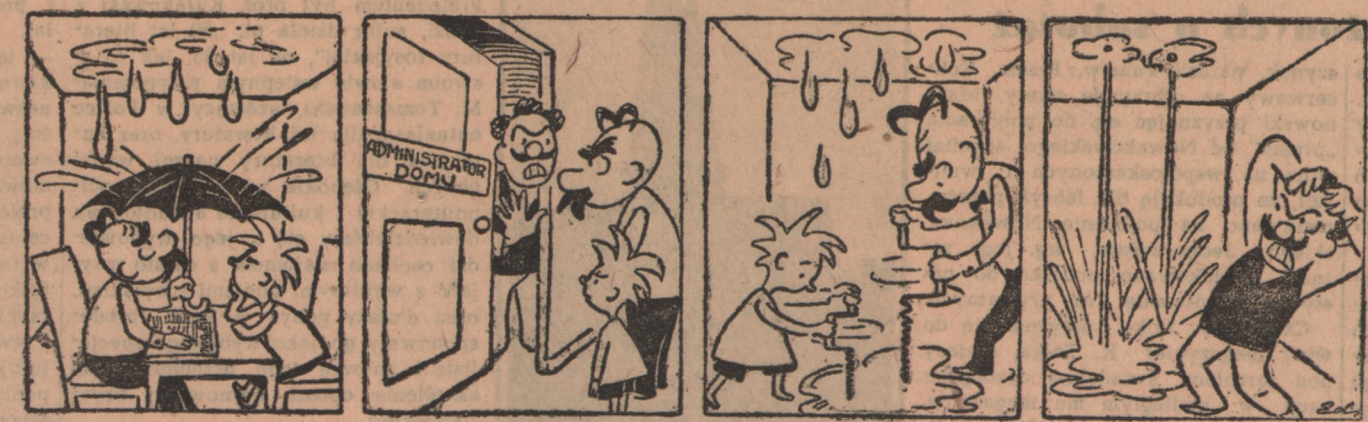
Ogłoszenia

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” przyjmujemy odziennie:

w centrall: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)
w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82
Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 168-44
Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57
Szczecin, ul. Z. Felczaka 16, telefon 34-84

oraz we wszystkich naszych agenturach.

FURDYGA I SYN



Co za lokal! To jest straszne! I tak co dzień do wieczora... Trzeba pójść do rządu chyba! Gdzież ochrona lokatora?

Że wam leje się na głowę To mnie wcale nie obchodzi! Wie to każdy — z byle głupstwem Isć do rządu się nie godzi!

Kręć, syneczku! Jeśli rządca Raz choć wodą się zakrzętuś, Pomądrzeje i zrozumie, Że remoncik zrobić musi.

Ziemianka, lat 32, inteligentna, dobra rodzina, posiadająca piękne większe gospodarstwo, posłubi rolnika podobnych walorów. Pośrednictwo mile widziane. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „380” 09207

ZAMIANY

Sklep włókienniczy w centrum Łodzi z telefonem i przyległym dwupokojowym mieszkaniem, z wygodami, dobrze prosperujący, zamienię z powodu zmian rodzinnych na podobny w Bydgoszczy. Oferty do IKP Łódź pod „Sklep”.

Pomóż zniszczonej! Warszawie

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEN I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoreczone pisma spowodowane wyższą siłą nie odowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”,
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne do 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.